Nr. 77. Kraków, Środa 3 Kwietnia 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy zbliżającym się nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Trafika Mańkowskiej pod l. 39 w Hali Sukiennic (od strony linii A—B), — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla i Handel H. Kretschmera w Rynku głównym, oraz J. Ringer trafika przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Mowa posła O. Hausnera

podczas rozprawy nad budżetem szkół średnich na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej z d. 28 marca b. r. — według stenogramu.

Wysoka Izbo! Jeden z największych naszych polskich poetów hr. Zygmunt Krasiński, w chwili rozgoryczenia i zwątpienia powiedział, że tylko cud może to zdziałać, żeby polski lud z polską szlachtą zgodnie szedł razem.

Jeżeliby jaki współczesny poeta uległ pokusie opiewania naszego parlamentu — co wprawdzie nie jest prawdopodobnem (*wesołość*) ale jednak wydarzyćby się mogło, musiałby tak samo powiedzieć, że tylko cud sprawić to może, aby lewica i prawica, centraliści i autonomiści, Niemcy i Słowianie — zgodnie i jednomyślnie postępowali. I oto cudu tego dokazał jednak nasz pan minister oświaty. (*Bardzo dobrze!*) Dokonał on tego przynajmniej częściowo swojem rozporządzeniem z d. 29 lipca 1887 r. szczególniej zaś zniesieniem szkoły realnej w Steyr i wyższych klas gimnazyum w Roveredo.

Istotnie też przeciw tym dwom postanowieniom podnoszą się jednomyślnie lewica i prawica, centraliści i autonomiści, Niemcy i Słowianie — chociaż drugie z tych postanowień ciężko dotyka trzecią narodowość, włoską.

Że jednak — przynajmniej w sprawach parlamentarnych — nie wierzę w cuda, przeto zastanawiałem się, co może być naturalnym powodem tego tak rzadkiego, niezwykłego, wyjątkowego zdarzenia. A to dochodzenie pouczyło mnie, że jeżeli zarządzenie takie pomimo wszelkich różnic zapatrywań, pomimo wszelkiej namiętności stronniczej i uprzedzeń, jednak w przekonaniu wszystkich stoi jako chybione i nieusprawiedliwione — to ono rzeczywiście chybionem i nieusprawiedliwionem być musi. (*Bardzo słusznie!*)

O zniesieniu szkoły realnej w Steyr gorąco i szczegółowo mówił dziś szanowny mowca, poseł Edlbacher, a jeszcze bardziej przekonowająco i wyczerpująco mówił o tem w ogólnej rozprawie senior i przywódca lewicy JExc. dr. Herbst, tak, że mogę tylko dodać, iż z wywodami jego zupełnie się zgadzam, a tylko żywo ubolewam, że nie bywa mi częściej daną sposobność objawienia takiej zgodności.

Rozporządzenie z d. 29 lipca 1887 r. — jak to zaraz wtedy uzasadniał p. minister oświaty — wydanem zostało w tym celu, aby zapobiedz zbytecznemu napływowi uczniów do szkół średnich, usunąć niebezpieczeństwo intelektualnego proletaryatu i umniejszyć liczbę tych, którzy mogą się stać prawdziwym ambarasem przez swoje natarczywe narzucanie się państwu, krajowi i gminie. I w swojej dzisiejszej mowie JExc. p. minister oświaty przyznał znowu, że to rozporządzenie miało ten cel, żeby ograniczyć zbyteczny wzrost frekwencyi szkół średnich. Dodał jednak zaraz, że powstanie tego dążenia odnieść trzeba do reskryptu jego poprzednika Conrada, z d. 20 sierpnia 1884 r., o którym jednak przyznaje, że pozostał bez skutku.

Niestety dążenie to teraz zostało skutkiem uwieńczone.

Wyznać muszę, że te wyrazy p. ministra oświaty niemile mnie dotknęły. Tamować rozwój — i to jaki? rozwój frekwencyi do szkół średnich, a więc rozwój intelektualny, duchowy, jest dążeniem, do którego bezwarunkowo sympatyi uczuć nie mogę. (*Oklaski.*)

Mógłbym jeszcze zgodzić się, żeby użyto pewnych hamulców, zwiększono niektóre żądania, zaprowadzono surowszy sposób egzaminowania, gdyż to możeby posłużyć mogło do oddzielenia plewy od pszenicy i pozostawienia plewy w niższych klasach. Ale zupełnie potępienia godnym środkiem wydaje mi się podwyższenie opłaty szkolnej. (*tak jest!*) Jest to środek czysto plutokratyczny (*oklaski*) a dzisiejsze wywody p. ministra oświaty zupełnie mnie nie nawróciły.

Powiedział — że w ten sposób powstrzymuje się i usuwa uczniów bez talentu, tak, że pozostają tylko utalentowani. Otóż zapytuję was panowie, czy rzeczywiście w klasach niższych, wśród niezamożnych, procent utalentowanych ma być mniejszy, niż wśród zamożnych? (*Bardzo dobrze!*) Sądzę, że nawet najzaciętszy plutokrata twierdzić tego nie będzie. Cóż więc pozostaje więcej uzdolnionym niezamożnym, którzy podwyższenia opłaty szkolnej tylko z trudnością, a może i wcale znieść nie mogą? Nic innego, jak tylko starać się o stypendya albo o uwolnienie od opłaty. Jeżeli z uwolnieniami liberalnie postępować się będzie, wówczas podwyższenie opłaty stanie się bezcelowem, cały ten środek zostaje zniweczonym. Jeżeli zaś postępować się będzie w sposób skąpy albo, jak się także zdarza, niesprawiedliwy, wtedy z pewnością pewien procent utalentowanych zostanie wykluczony od humanistycznego wykształcenia — a to jest źle.

Najgorszym jednak środkiem usunięcia tej rzekomej plethory intelektualnej jest znoszenie zakładów naukowych.

Już przed półtora rokiem w komisyi budżetową zupełnie zgodnie z wielce szanownym kolegą drem Beerem powiedziałem: każdy zakład naukowy, każda szkoła średnia, choćby jak skromna, choćby jak mało uczęszczana, jest jednak zawsze ogniskiem. Rozszerza ona chociaż czasem skromny, ale zawsze rozszerza pewien krąg światła, z którego korzystać może tylko to, co się w obrębie kręgu tego znajduje. Jeżeli się go zagasi, to czynniki, które z niego dotąd korzystały, ujrzą się w niemożności szukania innych ognisk. Jest to przeto stanowczo pewnem obniżeniem intelektualnego poziomu.

Ale p. minister oświaty w uzasadnieniu tego środka, który on uznaje dopuszczalnym, zaraz poczynił pewne zastrzeżenia i oświadczył, że tylko takie zakłady naukowe mogą być zniesione, które albo przez zbyt małą frekwencyę okazały się niepotrzebnemi, albo też z powodu, iż w tej samej okolicy, w tej samej części kraju, albo dla tej samej narodowości i języka istnieje już znaczna ilość zakładów naukowych.

Zanim przystąpię do udowodnienia, iż w wypadku zniesienia gimnazyum w Roveredo żaden z tych warunków nie istnieje, że raczej wszystkie inne okoliczności przeciw zniesieniu przemawiają, — chcę pierwej zastanowić się nad tem, czy w ogóle u nas w Austryi środek taki, jak zniesienie jakiejkolwiek szkoły średniej jest na miejscu — żeby zaś o tem się przekonać, trzeba uczynić porównanie, bo w ogóle wszelka prawda wtedy dopiero występuje na jaw, gdy się ją z innemi faktami porówna.

Mieliśmy w Austryi w roku 1887, to jest w chwili wydania owego rozporządzenia, 173 gimnazyów, między niemi 124 rządowych, a 49 nierządowych, 148 wyższych, a 25 niższych gimnazyów, przy ludności 23 milionów.

Węgry, z 16 milionami ludności, mają 161 gimnazyów. Przejdźmy do innych państw — jakież tam znajdziemy cyfry? W cesarstwie niemieckiem jest 858 gimnazyów, między niemi 403 zupełne, 206 progimnazyów i 249 realnych gimnazyów — we Francyi 1.137, między niemi 346 rządowych, a 790 nierządowych; we Włoszech 1.075, między niemi 336 *Lycei e collegi* rządowych, a 739 nierządowych; w Wielkiej Brytanii — tam są szkoły średnie, odpowiadające naszym gimnazyom, chociaż mają inne, ale z naszemi analogiczne urządzenie — otóż w Wielkiej Brytanii jest ich 963; w Rosyi, bez licznych żeńskich gimnazyów 269, w Hiszpanii 183, w Szwecyi 72, w Szwajcaryi 68, w Holandyi 62, w Belgii 61, w Portugalii 42, w Grecyi i Rumunii 26, Danii 23, w Serbii 21 (3 wyższe a 18 niższych) — w Norwegii 16, w Bułgaryi 7, w Luksemburgu 3, w całej zatem Europie 5 252.

Wypada przeto jedno gimnazyum we Włoszech na 27.000 mieszkańców, we Francyi na 34.000, w Anglii na 38.000, w Szwajcaryi na 43.000 i t. d. Wszystkie państwa mają w stosunku do ludności korzystniejsze cyfry niż Austrya, gdzie jedno gimnazyum wypada dopiero na 133.000 mieszkańców. (*Słuchajcie!*) Gorzej stoi tylko Rumunia, Bułgarya i Rosya. (*Słuchajcie!*) W Rumunii wypada jedno gimnazyum na 204.000 mieszkańców, w Rosyi na 330.000, w Bułgaryi na 420.000. Z wyjątkiem przeto Rosyi i dwóch państw bałkańskich, wszystkie inne państwa europejskie mają w stosunku do ludności znacznie więcej gimnazyów od nas.

Czyż to jest stosunek, któryby upoważniał do tego, ażeby jąć się środka, o którym nie myślą nawet w krajach, gdzie jest największe przepełnienie takiemi zakładami, ani we Francyi ani we Włoszech — bo tam nie chcą gasić żadnej pochodni, chociażby najskromniejszej?

Jeżeli z liczbą gimnazyów porówna się liczbę uczęszczających do nich uczniów, dojdziemy do do jeszcze ciekawszego wyniku — a mianowicie że nie powinnoby w Austryi przeważać dążenie do uszczuplenia liczby takich zakładów, ale przeciwnie, do jej pomnożenia; z wszystkich bowiem krajów europejskich ma Austrya najwyższą przeciętną cyfrę frekwencyi w gimnazyach: 319 — podczas gdy w Węgrzech na jedno gimnazyum wypada 234, w cesarstwie niemieckiem 217, we Francyi 146, w Anglii zaś i Włoszech tylko 70 do 80 uczniów! A mimo to nie myślą tam o zniesieniu tych zakładów. Nawet w Rosyi, która ma tak mało gimnazyów, średnia frekwencya wynosi 283 — jest zatem mniejszą niż w Austryi. Byłoby przeto pożądanem raczej pomnożenie, niż uszczuplenie tych zakładów.

Jeden z powodów, który przytaczano na uzasadnienie zniesienia gimnazyów, jest temi wywodami usunięty. Ale może Roveredo z innego powodu pozbawione zostało szkoły, np. z powodu zbyt małej frekwencyi klas wyższych — chociaż dodać zaraz muszę, że mała frekwencya wyższych klas w innych krajach wcale nie bywa tak pesymistycznie pojmowaną i nie doprowadza zaraz do zniesienia zakładów naukowych, bo w Bawaryi są nawet gimnazya, gdzie niektóre wyższe klasy mają tylko po 4 uczniów, a mimo to klas tych nie znoszą.

Jakże się rzecz ma z Roveredo? W r. 1887 było tam w czterech wyższych klasach 69 uczniów, a średnia cyfra w ostatnich 10 latach chwiała się między 64 a 74. Proszę teraz posłuchać łaskawie, ile w Austryi istnieje gimnazyów, mających mniejszą frekwencyę, a mimo to nie zniesionych.

Nie potrzebujemy daleko się oglądać. Jedno gimnazyum wiedeńskie w IV dzielnicy miało w r. 1887 w 4 wyższych klasach 60 uczniów, teraz ma ich 62; następuje potem Krems z 66, Freistadt z 57, Rudolfswerth z 52, Feldkirch z 65, niemieckie gimnazyum w Trydencie z 39, Mitterburg z 35, Arnau z 39, Krumów z 58, Mies z 63, Liberec z 67 (bez uczniów klas realnych), Sadec z 61, Hradysz z 63, Weisskirchen z 68, Weidenau z 63, Skodra z 49, Dubrownik z 68, Spalato z 67 i Zara z 20 uczniami — a więc 20 gimnazyów rządowych, które mają mniejszą frekwencyę klas wyższych niż Roveredo, a prócz tego jeszcze 5 gimnazyów nierządowych.

Od r. 1887 do 1889 wzrosła frekwencya w 7 z wymienionych gimnazyów tak, iż liczba uczniów jest obecnie wyższą niż 69 — obok tego jednak jest 5 innych, których frekwencya spadła niżej owej liczby. Proszę teraz rozstrzygnąć, czy jest możliwem, żeby z tego powodu wyższe klasy gimnazyum w Roveredo były zniesione?

Sądzę przeto, że i drugi powód zniesienia również gruntownie jest uchylony. Ale może zaszły tam okoliczności, które pomimo tak znacznej frekwencyi nakazały znieść owe wyższe klasy? Posłuchajmy, jak się ta rzecz przedstawia, jeżeli się zna historyę tego gimnazyum. Zostało ono założone w r. 1668 ofiarnością dwóch obywateli miasta Roveredo, Ferdinando degli Orefici i Paolo Balter, a w r. 1745 przybyła do tego fundacya Bartolomeo Betta, w kwocie 80.000 złr. — wszakże rząd ówczesny wbrew woli fundatora zarządził, iż z tej sumy tylko 20.000 złr. obrócono na cel właściwy, resztę zaś 60.000 złr. dano na *collegium nobile* w Insbruku. Następnie przybyła jeszcze jedna fundacya i gimnazyum miało 5 klas. Rozwijało się ono tak pomyślnie, że można powiedzieć, iż przez wiek cały Roveredo, a nie Trydent, było ogniskiem duchowem włoskiego południowego Tyrolu — i wyszli z tego gimnazyum bardzo znakomici mężowie, jak matematyk Tartarotti i filozof Rosmini i bardzo wielu mniej znakomitych, którzy jednak miastu temu zapewniają imię we włoskiej literaturze i w historyi oświaty swej ściślejszej ojczyzny.

W r. 1750 założyła cesarzowa Maria Teresa Towarzystwo naukowe, Academia degli agliati, w połączeniu z tem gimnazyum. W roku 1817 cesarz Franciszek I przejął gimnazyum na skarb państwa i dołączył szóstą klasę — ale pod warunkiem, iż miasto zrzeknie się wszelkich sum fundacyjnych i odda je państwu na ten cel.

Kiedy w roku 1850 weszła w życie nowa organizacya szkół średnich, miasto miało alternatywę, albo gimnazyum to swoje ukochane, które tyle mu przyniosło zaszczytu, widzieć zdegradowanem do rzędu niższego gimnazyum o czterech klasach — albo też ponieść największe ofiary.

Zdecydowano się na ofiary — i miasto zakupiło wspaniały budynek za 100.000 złr., aby gimnazyum to pomieścić, a w myśl umowy z 24 września 1850 r. zobowiązał się rząd utrzymać to gimnazyum jako wyższe, ośmioklasowe. Dalsze na ten cel ofiary poniosły osoby prywatne, tak np. dostarczono całkowitego urządzenia gabinetu fizykalnego, a miasto, oprócz zupełnego odstąpienia sum fundacyjnych przyrzekło jeszcze dopłacać rocznie 1890 złr.

Oto jest historya gimnazyum w Roveredo. I pytam was teraz panowie, czy jest usprawiedliwionem, żeby w 39 lat po tej nowej umowie, wobec frekwencyi, która przewyższa frekwencyę 25 innych gimnazyów — znosić te wyższe klasy?

Mogę śmiało powiedzieć, że w tym wypadku, zwłaszcza, jeżeli się pamięta o umowie z r. 1850, tudzież o materyalnych ofiarach — nastąpiło nietylko pokrzywdzenie miasta w jego materyalnych i moralnych interesach, ale także i pewne naruszenie poczucia prawa (*bardzo trafnie!*) i sądzę też, że istotnie jest niepolitycznie, właśnie wobec tej ludności naruszenia takiego się dopuścić. Zważcie panowie, że do roku 1859 i 1866, te części kraju mogły jeszcze korzystać z licznych lombardzkich i weneckich gimnazyów, z bogatemi internatami i stypendyami. To stracono. Korzystanie z zagranicznych gimnazyów nie jest dopuszczone, a wobec tego niekorzystnego obrotu rzeczy obecnie znosi się to gimnazyum, i dla całej tej części Tyrolu, zamieszkałej przez 370.000 Włochów, nie zostaną nawet dwa całkowite gimnazya.

Uznaję ten krok szczególniej niepolitycznym wobec ludności zrezygnowanej i w swych lepszych żywiołach z każdym rokiem bardziej utwierdzającej się w lojalności i przywiązaniu do monarchii. Zważmy tylko, że mimo irredenty i mimo wszelkich ekspensywnych zachcianek we Włoszech, 130.000 Włochów w kantonie tessyńskim, którzy bardzo żywe mają narodowe uczucie i Włochom dali cały szereg znakomitych artystów, ani chwili nie pomyśleli o tem, żeby się do królestwa Włoch przyłączyć, ale pozostali wiernymi obywatelami związku szwajcarskiego. A dla czego? Ponieważ ich narodowe potrzeby w związku tym są całkowicie zaspokojone, tak samo, jak we Włoszech. (*Bardzo słusznie!*) Należy to naśladować — a dojdzie się z pewnością do tego samego wyniku. (*Brawo! brawo!*)

I patrzcie panowie: zadziwiającem jest, jak dalece sprawa ta nietylko w tej Izbie ale wszędzie z jednomyślnym spotkała się sądem. Z powodu petycyi rady miejskiej w Roveredo, która była podpisaną przez 256 gmin, w sejmie tyrolskim na posiedzeniu 28 września 1888 jednogłośnie uchwalono wezwać rząd, żeby zezwolił na przywrócenie wyższych klas gimnazyum w Roveredo. Klerykalni i liberalni posłowie, Niemcy i Włosi, byli w tem zgodni i w mowach swych dowodzili niesprawiedliwości tego kroku. Jest to fakt, z którym przecież rząd liczyć się powinien. Dzieje się niestety bardzo często, iż lewica zarzuca prawicy chęć obniżenia poziomu oświaty, albo zwrócenia jej na fałszywe tory; zdarza się, że prawica obwinia lewicę o niechęć wobec jej cywilizacyjnych dążeń. Tu jednak milkną wszelkie antagonizmy — a lewica i prawica są w tym punkcie zgodne.

Sądzę, że JEksc. p. minister oświaty powinien to dobrze rozważyć, sądzę, że powinienby po prostu przyznać, że się w tym szczegółowym wypadku pomylił (*żywe oklaski*) i że powinienby tę swoją pomyłkę naprawić. Najwięksi ludzie świata mylili się i to ciężko. Ale jest ciekawa różnica między dwoma, należącymi do największych: Napoleon I, który nie chciał uznać wielkich błędów ostatnich czasów swego rządu i w błędach tych trwał — upadł; a niemiecki kanclerz ks. Bismark, który umie przyznawać się do błędów, jak n. p. w walce kulturnej, albo w sporze o wyspy Karolińskie — stoi dotąd. Nigdy w życiu jeszcze nie zalecałem, by naśladowano niemieckiego kanclerza (*wesołość*) w tym wypadku jednak czynię to z całym naciskiem. (*Żywa wesołość. Bardzo dobrze!*)

Sądzę przeto, że JEksc. p. minister oświaty powinienby wprost przyznać się do błędu i błąd ten naprawić, a przez to zdobędzie sobie gorącą wdzięczność tych, co się teraz ciężko dotkniętymi czują i odzyska część tej popularności, jaką niewątpliwie przy objęciu urzędowania posiadał. (*Tak jest! z prawicy*).

To wezwanie, nie pochodzące od Tyrolczyka, od Włocha, ale od reprezentanta Galicyi, tego kraju, dla którego p. minister oświaty — chętnie to przyznaję — zawsze okazywał się względnym i życzliwym — to wezwanie ma z pewnością charakter bezinteresowny, przedmiotowy; ono broni prostej sprawiedliwości i proszę tak je pojmować i uchwalić rezolucyę, wzywającą rząd do przywrócenia wyższych klas gimnazyum w Roveredo. (*Żywe oklaski z prawicy. Mowca odbiera gratulacye*).

Sprawy szkolne.

(*Rozprawa szkolna w Sejmie pruskim*).

Od dłuższego czasu już odzywają się w Europie środkowej, mianowicie we Francyi, w Niemczech i w Austryi, głosy przeciw obecnemu systemowi nauczania w szkołach gimnazyalnych. Jedni więc uderzają na zbyteczne przeciążenie młodzieży, które wywołuje cały zastęp chorób nerwowych, obejmujących coraz szersze warstwy społeczeństwa, drudzy zarzucają gimnazyom nowoczesnym brak praktycznego kierunku w nauce, a tak jedni jak i drudzy pragną ograniczenia nauk klasycznych, jako wymagających najwięcej czasu i najbardziej natężających umysł ludzki bez widocznego, a przynajmniej praktycznego dlań pożytku. Walka ta, odzywająca się głośnem echem i u nas, przybrała naturalnie najszersze rozmiary w Niemczech, gdzie wykształcenie, oparte na wzorach klasycznych, sięgnęło najgłębiej może w warstwy społeczne. Opinia publiczna, zainteresowana tym nie nowym zresztą sporem, czekała, co powiedzą w tej mierze poważni i fachowi ludzie i doczekała się wreszcie dwóch wręcz przeciwnych sobie objawów. Nie dalej jak przed rokiem, pojawiło się bowiem w Heildelbergu oświadczenie, podpisane przez kilkuset profesorów, docentów, księży i lekarzy, w duchu przychylnym dla klasycznego kierunku nauk gimnazyalnych; przeciwnicy, pod dowództwem Schenkendorffa, odpowiedzieli na to petycyą przeciw gimnazyom wystosowaną do Sejmu pruskiego, a podpisaną także przez znaczną liczbę profesorów i t. d. W codziennych pismach niemieckich zaczęto się spierać najpierw o liczbę podpisów na „oświadczeniu“ i na „petycyi“, później o powagę naukową tego lub owego z podpisanych, wreszcie sprawa cała dostała się na stół Izby sejmowej i dnia 6 marca rb. przyszło do stanowczej rozprawy.

Jeden z pierwszych zabrał głos minister oświaty Gossler i w mowie, pełnej trafnych uwag, wyjaśnił stanowisko rządu. A argumentacya jego streszczała się w tem, że to wszystko, czem cywilizacya niemiecka się odznacza, polega na klasycznem wykształceniu, jakie dają gimnazya niemieckie. A jakkolwiek zdaje się, że w gimnazyach nie uczymy się tego, czego praktyczne życie wymaga, to nie ulega wątpliwości, że klasyczne wykształcenie właśnie daje nam tę siłę moralną, bez której w życiu nie wiele zdziałać byśmy mogli.

W pruskich gimnazyach zresztą odbywa się nauka w sposób zupełnie zadowalniający.

Na to odparł Virchow: „Żyłem jeszcze w czasach, kiedy po łacinie wiele można się było nauczyć. Ja sam nauczyłem się tyle greckiego języka, że jeszcze dziś mogę bez trudności wielkiej czytać klasyków greckich. Uczyłem się nawet po hebrajsku i czytałem psalmy w oryginale. Nie żałuję tego i owszem przykro byłoby mi, gdybym tego wszystkiego nie umiał, ale obecnie nauka gimnazyalna jest inna. Uczniowie nie poznają dokładnie języków klasycznych, nie znają też i świata starożytnego. Nie jestem zapalonym zwolennikiem szkół realnych i gdybyśmy mogli przywrócić w gimnazyach ten stan, przy którymby uczeń i języki starożytne poznał i autorów klasycznych czytał z łatwością, sądzę, że wypadałoby w takim razie bronić wykształcenia klasycznego z całą energią“.

Po dłuższej dyskusyi, w której rozmaici mowcy jeszcze przemawiali, odrzucono wniosek komisyi, domagający się ograniczenia nauki greckiego języka w szkołach gimnazyalnych.

Tak więc załatwiono kwestyę, która tyle narobiła hałasu, ale czy ją załatwiono dobrze, to rzecz inna. To, co Virchow powiedział o nauce języków klasycznych w gimnazyach niemieckich, to mniej więcej w podobny sposób wygłosił przed kilkunastu laty Du Bois Reymont w wykładzie publicznym w Kolonii. Obaj mowcy, zajmujący tak poważne stanowisko naukowe w Niemczech, uskarżali się na niedostateczne przygotowanie filologiczne abituryentów gimnazyalnych, a rzecz ciekawa, że i u nas te same odzywają się skargi. Sprawa ta wymaga przeto głębokiego zastanowienia i dojrzałej rozwagi i kto wie, czy źródła złego nauczania gimnazyalnego nie wypadałoby szukać w uniwersytetach, mianowicie w niestosownem przygotowaniu kandydatów gimnazyalnych do ich przyszłego zawodu.

Może nam tę kwestyę rozjaśni przyobiecana na jesień przez ministra Gautscha ankieta gimnazyalna.

Z Rady państwa.

***Wiedeń**, 1 kwietnia.*

(††) Dzisiaj przystąpiła Izba do obrad nad centralnym zarządem ministerstwa skarbu.

Pierwszy zabrał głos dep. Tuerk, zaciekły antisemita a członek związku narodowo-niemieckiego, krytykując w długiej, bo blisko trzygodzinnej mowie, cały system finansowy dzisiejszego rządu. Podatki ciężą głównie na najniższej klasie ludności, a obraca się je na nieproduktywne cele, przedewszystkiem na wojsko. Kapitaliści usuwają się od należytego wymiaru podatku i dyktują ceny nafty, węgli i t. p. Polityka dzisiejszego ministra skarbu wykazuje pewną analogię ze sposobem traktowania rzeczy przez ministra Brestla, jak ten bowiem posprzedawał dobra państwowe, tak, że prawie nic nie zostało, tak minister Dunajewski pozaprowadzał wszelkie możliwe podatki i następcom swoim nic na tem polu nie zostawi do zrobienia.

Mowca roztrząsa następnie kwestyę osobistego podatku dochodowego, tłómacząc jego naturę i polecając różne sposoby jego pobierania. Podatek gruntowy natomiast musi być u nas zmniejszony, ludność rolnicza bowiem nie wytrzyma dłużej takiego ucisku. W Niemczech, podatek ten jest o połowę mniejszy.

Nie pominął także Tuerk sposobności, aby okazać swoją niechęć do Polaków, mówiąc: „Jeśli minister skarbu nie chce się doczekać, aż chronicznie zły stan finansowy zmieni się w galopujące suchoty, to musi coś zrobić, a to tem bardziej, że drugi Polak, — dep. Biliński — czyha na jego tekę ministeryalną. Jeśli

Dunajewski złemu nie zaradzi, to będziemy mieć prawo zastósować do niego wyrażenie, że „prowadził polską gospodarkę“ ze szkodą dla państwa austryackiego!“

Prezydent Smolka stawia wniosek, aby Izba odbywała raz na dzień posiedzenia i to od godziny 10 rano do 5 popołudniu, gdyż rozprawy toczą się powoli a wieczór musi się zostawić na posiedzenia komisyjne. Po krótkiej dyskusyi uchwalono, iż posiedzenia Izby odbywać się będą raz na dzień od 10 rano do 4 popołudniu.

Następnie otwarto znowu rozprawę budżetową. Dep. Gasser domaga się w długiej i przewlekłej mowie zniżenia podatku domowego dla Tyrolu.

Przeciwko wyjątkowemu traktowaniu Tyrolu wystąpił Kronawetter, podnosząc, że tyrolscy posłowie mogli sobie wpierw obliczyć, ile ten podatek, na który się dziś tak użalają, wynosić będzie, zanim go uchwalili, ich bowiem głosy podówczas przeważyły w Izbie. Jeżeli Tyrolczycy przedtem nie byli w stanie sobie tego obliczyć, cóż będzie dopiero, jak dostaną szkołę wyznaniową!

Dep. Wrabetz jako generalny mowca *contra* zwracał się głównie do wywodów Tuerka. Co do ministra Brestla, to uważa go mowca za człowieka honoru i prosi, aby go zostawić w spokoju. Antisemici, z których pięciu świeciło nieobecnością w Izbie, gdy uchwalano jednomilionowy podarek dla Galicyi, stracili prawo do roztrząsania kwestyi podatku wódczanego.

Po przemówieniu specyalnego sprawozdawcy Bilińskiego uchwalono odnośną rubrykę.

Prezydent zapowiada następne posiedzenie na jutro o godzinie 10.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 kwietnia.

Uczyniliśmy kiedyś na tem miejscu uwagę, że urzędowe sprawozdania z posiedzeń Koła polskiego, o ile się odnoszą do szczegółowej rozprawy nad budżetem, są bardzo lakoniczne, bo podają tylko, którzy posłowie głos zabierali, ale nie podają ani wniosków ani zapadłych uchwał. W odpowiedzi na to pisze nam z Wiednia jeden z przyjaciół pisma naszego, że postępowanie to jest wynikiem uchwalonej przez Koło taktyki parlamentarnej, gdy bowiem Koło ma przy licznych pozycyach budżetu wystąpić z żądaniami imieniem kraju, przeto przeważyło zdanie, iż bezpieczniej jest nie ogłaszać tego przed wystąpieniem w Izbie, ażeby przeciwnicy nie dać sposobności gotowania silniejszego ataku. Skutkiem tego obrady tej uchwały są poufne. Nie możemy zaprzeczyć pewnej racyi zwłaszcza, że od niejakiego czasu umiano szczęśliwie usunąć dawną, prawdziwie skandaliczną praktykę, iż dzienniki wiedeńskie zawsze się dowiadywały o tem, co było przedmiotem i wynikiem poufnych obrad Koła, a co było tajemnicą dla krajowych organów opinii publicznej. Kraj z pewnością uzna taktykę Koła jako uzasadnioną — ważkie tem bardziej oczekiwać będzie pozytywnych rezultatów tych poufnych obrad i uchwał, tem bardziej stanowczego ze strony Koła stawiania słusznych żądań kraju i zajęcia wobec rządu tak niezależnej postawy, aby się z żądaniami temi na seryo liczyć musiał. Bo nie trzeba zapominać, że nie w samej tylko Izbie zasiadają przeciwnicy tych słusznych żądań, ale trudności podnoszone bywają także z foteli ministeryalnych a więcej jeszcze z biur różnych referentów w ministerstwach.

Z Austro-Węgier.

Rekonstrukcya gabinetu Tiszy nowej doznała przeszkody, donoszą bowiem, iż Schoegenyi odmówił przyjęcia teki ministra spraw wewnętrznych.

Zapewne dziś lub jutro załatwi się węgierska Izba poselska z ustawą wojskową. Wczoraj ukończono obrady nad ustawą wykonawczą i przejściową, pozostają jedynie rezolucye, których liczbę zwiększył wczoraj Iranyi, wnosząc, aby posłów powoływano do ćwiczeń wojskowych jedynie za pozwoleniem Izby.

Wobec tego więc ustawa wojskowa wróci niebawem przed Radę państwa, która załatwić ją musi jak najspieszniej, gdyż tegoroczny pobór wojskowy dłużej zwlekać dozwolić nie może.

Piszą z Wiednia, iż cała sesya Rady państwa skończyć się ma przed Wielkanocą i że zapowiedzianej sesyi dodatkowej po świętach nie będzie. Obecnie załatwione być mają, oprócz budżetu i ustawy wojskowej, tylko przedłożenia kolejowe. Dzienniki wiedeńskie, podając tę wiadomość, zapominają widocznie, że również załatwiona być musi przed Izbę ustawa o ulgach stemplowych przy wykupnie prawa propinacyi w Galicyi i Bukowinie.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby poselskiej w tej sesyi wystąpić ma Gautsch z rządowym wnioskiem szkolnym.

Spisek nihilistyczny.

Korespondent *Köln. Ztg.* pisze z Berna, iż policya szwajcarska dokonała całego szeregu rewizyj u poddanych rosyjskich przebywających w Szwajcaryi i znalazła mnóstwo bomb i materyałów wybuchowych. Wynikiem dotychczasowego postępowania jest złożenie listy około 250 osób podejrzanych o sprzysiężenie nihilistyczne.

Jak się zdaje, drobna na pozór sprawa bomb zuryskich nabrała większego znaczenia. Na mocy uchwały związkowej Rady szwajcarskiej, dr. Trachsler, sekretarz związkowego departamentu sprawiedliwości udał się do Zurychu, gdzie zajął się zbadaniem tej sprawy. Jeśli Bernstein (a nie Brinstein) i jego wspólnicy istotnie byli środkowym punktem szeroko rozgałęzionego sprzysiężenia nihilistycznego, w takim razie szwajcarska Rada związkowa zarządzi postępowanie karne przeciw podejrzanym. Dotąd śledztwo prowadzone było tylko przez kantonalne władze w Zurychu.

W Rosyi, jak pisze *Berliner Tageblatt*, wywołała ta sprawa wielkie zaniepokojenie. Mówią, iż władze rosyjskie mają w swych rękach dowody, że wyrabianie bomb w Zurychu jest istotnie w związku z zamachem przeciw carowi, który zamierzono wykonać z końcem wiosny.

Peterburski korespondent *Daily News* donosi także, iż sprawa zuryska naprowadziła władze rosyjskie na wykrycie kolosalnego sprzysiężenia rozpowszechnionego w Rosyi, które zamierzało wykonać cały szereg zamachów przeciwko carowi i innym wysoko postawionym osobistościom.

Student rosyjski Bernstein był jedną z głównych sprężyn tego sprzysiężenia. W Petersburgu, Moskwie, Charkowie i Odessie i w wielu mniejszych miastach południowej Rosyi aresztowano już kilkaset osób.

Z Niemiec.

Parlament niemiecki przyjął § 1 ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i w razie nieudolności do pracy. Za tym paragrafem głosowało 157 posłów, przeciw 72. Głosowanie było imienne. Za ustawą głosowały stronnictwa kartelowe. Polacy, stronnictwo socyalno-demokratyczne, a ze stronnictwa środkowego jedenastu posłów z Frankensteinem na czele; przeciw ustawie reszta tego stronnictwa z Windthorstem na czele, kilku posłów obecnych ze stronnictwa wolnomyślnego i Alzatczycy.

Rozporządzenie cesarskie orzekło rozdział naczelnej komendy marynarki od administracyi. Komendantem mianowany jest admirał hr. Goltz, administracyą zajmuje się pod naczelną odpowiedzialnością kanclerza osobny sekretarz stanu.

Wiadomości z wysp Samoańskich o zniszczeniu wojennej eskadry przez burzę, wywołują w Berlinie obawy, że rząd Zjednoczonych Stanów Półn. Ameryki zechce z tego skorzystać, aby powiększyć swój wpływ na tych wyspach ze szkodą Niemiec.

Z powodu spustoszeń przez powódź wyrządzonych, przybył cesarz Wilhelm na kilka godzin do Poznania, zwidził gmach szkolny, w którym pomieszczono ludzi bez przytułku, potem oglądał fort, baraki wojskowe, odbył przegląd całej załogi, udzielił jakąś sumę na wsparcie powodzian i wrócił tego samego dnia wcześnie do Berlina.

Z Paryża.

Dzienniki paryskie szerzą najrozmaitsze pogłoski o domniemanym zamiarze stawienia Boulanger'a przed sąd. W ostatniej chwili powstała wieść, jakoby rząd naradzał się w tym przedmiocie z generalnym prokuratorem Bouchez, lecz ten nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za sądowe ściganie Boulanger'a; mówią, że dymisya Bouchez'a jest rzeczą zdecydowaną. Jednakże wszelkie wiadomości tego rodzaju należy przyjmować z wielką ostrożnością, gdyż pochodzą po większej części ze sfer bulanżystowskich i mogą być rozpowszechniane w interesie samego generała, aby wówczas, gdy okażą się fałszywemi, można było powiedzieć, że nawet tak energiczny i prześladowczy rząd, jak gabinet Tirard'a, zmuszony był uznać Boulanger'a za niewinnego.

Ta sama tendencya zdaje się być związana z wiadomością, podaną przez Cassagnac'a, jakoby przygotowanem już było więzienie dla Boulanger'a, a to nie w Sainte-Pélagie, gdzie zwykle odsiadują karę przestępcy polityczni, — ponieważ rząd obawia się, iż gmach ten mógłby ewentualnie runąć pod pociskami tłumu, pragnącego uwolnić Boulangera, — lecz jedno z najsilniej zbudowanych więzień francuskich, mianowicie więzienie w Mélun.

Jedno zdaje się być pewnem, że przed ukończeniem sprawy ligistów przed sądem policyi poprawczej nie będą przedsięwzięte żadne kroki sądowe przeciwko bulanżystom, chybaby jakieś nowe wypadki polityczne nadały sprawie inny obrót....

Antoine zaznacza na każdym kroku swe stanowisko niezależne od politycznej działalności rządu, a zmierzające jedynie do pojednania stronnictw na polu wspólnej działalności patryotycznej. W tym duchu przemawiał przed kilku dniami na bankiecie w Hawrze, gdzie zapewniał słuchaczy, że jedyną pobudką jego działalności jest miłość kraju, a jego misya polityczna nie ma nic wspólnego z interesem jakiegokolwiek stronnictwa. Mowca zwrócił się następnie przeciwko dążeniom, zmierzającym do przywrócenia władzy osobistej, poczem zaprzeczył, iżby miał zamiar założyć nową ligę patryotów, ponieważ prawdziwą ligą patryotów jest armia francuska. W końcu zwrócił się do młodzieży i zaklinał ją aby swą odwagą i poświęceniem dla kraju zgotowała Francyi lepszą przyszłość i uwolniła kraj od tego zamieszania politycznego, w jakiem żyje teraźniejsze pokolenie. Mowę zakończył okrzykiem: Niech żyje Francya, niech żyje Alzacya-Lotaryngia, niech żyje republika!

Z Serbii.

Król Milan bawi obecnie w Konstantynopolu. Wizytę u sułtana odbył w mundurze generała serbskiego. Przyjęcie przez sułtana było życzliwe i okazałe. Sułtan rewizytował Milana.

Na wiadomości dziennika *Cor de l'Est*, o przygotowaniach w zamku Kragujewackim na przyjęcie Natalii, odpowiedziano ze strony rządowej kategorycznem zaprzeczeniem po raz drugi.

Tenże dziennik donosi, że Cankow miał u regenta Risticsa posłuchanie, które trwało półtorej godziny. Jednak z tej okoliczności, że ta audyencya odbyła się w prywatnem pomieszkaniu Risticsa, a między nim a Cankowem jest dawna znajomość, która nie pozwalała odmówić rozmowy, wysnuwają wniosek dla pocieszenia się, że owa rozmowa miała charakter czysto prywatny i że pobyt Cankowa w Belgradzie nie wywrze żadnego wpływu na stosunki między Serbią a Bułgaryą. Regencya z Risticsem na czele i gabinet teraźniejszy są, — jak optymiści austryaccy zapewniają — przejęci życzeniem, aby wzajemne stosunki między Serbią a Bułgaryą ułożyć na zasadach życzliwości. To być bardzo może, jednak pobyt rusofilskiego Cankowa w Belgradzie budzi zawsze obawy nie tylko co się tyczy stosunku między Serbią a Bułgaryą, ale więcej jeszcze co do stosunku Serbii do Bośnii i Hercegowiny, — a więc do Austro-Węgier.

Z Włoch.

Sprawą pierwszorzędnego znaczenia, żywo zajmującą obecnie opinię publiczną we Włoszech, jest kwestya porozumienia się z Francyą względem traktatu handlowego. Urzędowe organa włoskie donoszą, iż nie ma najmniejszych widoków na pomyślne załatwienie tej sprawy. Niepowodzenia Crispi'ego na tem polu w wysokim stopniu osłabiają jego stanowisko w parlamencie i w kraju i stanowią najważniejszy czynnik sprzyjający utworzeniu silnej i zdecydowanej opozycyi parlamentarnej. Wielkim wypadkiem dnia w politycznem życiu Włoch jest oświadczenie kilku wybitnych członków parlamentu, iż od tej chwili stanowczo odmawiają swego poparcia gabinetowi Crispiego. Nicotera, który niegdyś był poufnym przyjacielem politycznym Crispiego, po raz pierwszy wyraźnie oświadczył w Izbie, iż prezes gabinetu może odtąd widzieć w nim zdecydowanego przeciwnika politycznego. W podobny sposób wyraził się Di Radini, sycylijski ziomek Crispiego, a jeszcze więcej opozycyjnym tonem przemawiał Bonghi. Wprawdzie wymienieni mężowie stali w ostatnich czasach w poszczególnych wypadkach nieraz występowali opozycyjnie przeciwko Crispiemu, ale teraz należą oni do systematycznej opozycyi przeciwko polityce Crispiego. W tym stanie rzeczy położenie gabinetu jest wielce utrudnionem, a półurzędowy organ *La Riforma* nadmienia, iż zbliża się chwila, kiedy naród włoski wezwanym będzie do urn. Oznacza to, iż Crispi przewiduje chwilę, kiedy zmuszonym będzie uciec się do ostatecznego środka — rozwiązania Izb.

Tymczasem Bonghi rozwinął energiczną agitacyę celem zwołania do Rzymu wielkiego zgromadzenia opozycyi, któreby poruszyło całe Włochy i zmusiło Crispiego do zmiany kierunku politycznego lub też do ustąpienia.

Kronika.

Kraków, 2 kwietnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek. Oprócz licznych spraw administracyjnych, zamieszczonych na porządku dziennym, dla załatwienia po ukończeniu obrad jawnych odbyć się ma posiedzenie poufne dla spraw osobistych.

Posiedzenie zwykłe Tow. lekarskiego krak. odbędzie się w sali wykładowej prof. Blum ustoka jutro w środę o godz. 6 wieczorem, a nie o 7 jak mylnie w *Przegl. lekarskim* wydrukowano.

W Towarzystwie zaliczkowem w Krakowie jutro w środę o godzinie 5 po połudnu odbywać się będzie dalszy ciąg obrad nad zmianą statutu.

Prezydent sądu krajowego wyższego p. Zborowski bawił przez kilka dni na wizytacyi sądu obwodowego w Wadowicach, poczem wyjechał do Kalwaryi.

Do Towarzystwa ochrony Tatr Polskich przystąpili pp.: dr. Stanisław Ponikło, dr Stanisław Paszkowski, Władysław Kaczmarski, Kazimierz Krzyżanowski, Jan Mika, dr. Józef Burzycki z Rzeszowa, Kazimierz br. Przychocki z Wieliczki, dr. Stanisław Larysz Niedzielski i oddział wielicki Towarzystwa oficyalistów prywatnych. Nie mniej JE. marszałek krajowy hr. Tarnowski wziął udział w Towarzystwie i przyrzekł popierać jego usiłowania. Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle uchwaliła wziąć 3 udziały, a rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła przystąpić do Towarzystwa. Za temi przykładami pójdą zapewne wszystkie Towarzystwa zaliczkowe. Spodziewać się także należy, iż za przykładem Rady powiatowej gorlickiej pójdą wszystkie rady powiatowe i gminne i przystąpią do Towarzystwa.

W sprawie tej pisze „Związek“: Powtarzamy odezwę w sprawie założenia Tow. ochr Tatr w całej osnowie na naczelnem miejscu naszego pisma. Sądzimy bowiem, że nie często zdarza się zastosowanie formy stowarzyszenia udziałowego do sprawy tak ważnej zasadniczo — ze stanowiska narodowego, a zresztą i tyle znacznej także, ze względu na kwotę interesu. Jeżeli uda się szczęśliwie osiągnąć cel tego stowarzyszenia to nietylko będzie się należało wdzięczne uznanie narodu każdemu, kto do tego dzieła się przyczyni, ale będzie to przykładem, który zachęci do zastosowania formy stowarzyszeń i w innych podobnych wypadkach, a w szczególności do parcelacyi wielkich obszarów przez zakładanie ku temu celowi spółki. Chodzi tylko o to, ażeby Towarzystwu ochrony Tatr polskich zamiar jego powiódł się! Spodziewać się należy, iż wszystkie stowarzyszenia nasze w granicach swojego wpływu poprą najgorliwiej to tak ważne i tak sympatyczne przedsięwzięcie przez jednanie członków.

Nazwiska mężów, stojących na czele tego przedsięwzięcia, dają gwarancyę iż podjęte przez się zadanie przeprowadzą zręcznie, z energią — i skutecznie. Tego też serdecznie życzymy; szczęść im Boże!

Odczyt p. Maryana Gawalewicza na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się jutro w środę o godz. 4 po południu w sali hotelu Saskiego. Prelegent mówić będzie o „słowiku ukraińskim“ (Bohdanie Zaleskim).

Z uniwersytetu. P. Stanisław Angermann, rodem ze Lwowa, praktykant sądowy w Przemyślu, otrzymał d. 23 marca b. r. na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Egzamina klauzurowe i ustne w krakowskiej komisyi do egzaminowania kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych rozpoczną się dnia 16 maja.

P. Urbaszek, pułkownik i komendant 13 (krakowskiego) pułku, przeniesionym został na własną prośbę w stały stan spoczynku.

Mieszkańcy ulic Karmelickiej i Batorego zbierają podpisy na prośbę o otwarcie tylekrotnie przyrzekanej a tak niezbędnie potrzebnej linii tramwajowej dla połączenia z ogrodem krakowskim.

W sprawie tej bardzo ważnej dla mieszkańców licznej dzielnicy Piasek, oczekiwać trzeba wyniku rokowań między członkami sekcyi gospodarczej Rady, a zarządem Towarzystwa tramwajowego. Spieszne uwzględnienie żądań byłoby wielce pożądanem.

Z teatru. We czwartek wystąpi p. Roman Żelazowski w znakomitej i dawno nie granej w Krakowie komedyi Kazimierza Zalewskiego p. t. „Przed ślubem“, w popisowej roli Augusta Nowowiejskiego.

Zmarli. Julia z Drohojowskich baronowa Borowska zmarła w niedzielę w 74 roku życia.

W Poznańskiem zmarł w 78 roku życia hr. Konstanty Bniński, weteran wojsk polskich z 1831 r., ozdobiony krzyżem „*Virtuti militari*“.

Z Trembowli donoszą dziennikom lwowskim, iż miejscowy starosta hr. Skorupka odebrał sobie życie.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować w środę d. 3 b. m. na ulicy Dietlowskiej.

Z Warszawy. Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości, iż z funduszu imienia Józefa Simmlera wakuje stypendyum rs. 240 dla młodzieńca, rodem z Królestwa Polskiego, bez różnicy wyznania, posiadającego rzeczywisty talent i pragnącego wydoskonalić się w sztuce malarskiej. Stypendyum przyznane będzie temu z kandydatów, który pod okiem delegowanych członków komitetu Towarzystwa najlepiej wykona studyum olejne z natury, oraz szkic kompozycyi na zadany temat. Ze współubiegających się jednakowej kwalifikacyi pierwszeństwo mieć będzie Simmler, krewny zmarłego artysty malarza Józefa Simmlera. Pragnący ubiegać się o powyższe stypendyum, winni zgłosić się z podaniami na papierze bez stempla do komitetu Towarzystwa najpóźniej do dnia 1 maja b. r. z załączeniem metryki urodzenia, świadectwa niezamożności i dobrej konduity, zaś Simmlerowie oprócz powyższych dowodów i legitymacyi, swego pokrewieństwa ze zmarłym artystą-malarzem Józefem Simmlerem.

Nauczyciele Polacy w Prusach. Dla dalszej ilustracyi położenia nauczycieli-Polaków, przesiedlonych do zachodnich prowincyj niemieckich, których pozostawiono przy tej samej pensyi, jaką pobierali w Księstwie lub Prusach Zachodnich, donoszą do *Dziennika Poznańskiego* z nadreńskiej prowincyi, że tam cetnar kartofli kosztuje obecnie do 5 marek, litr zaś mleka 25 fen. Dziwne to zasady, podług których nauczycielom-Niemcom, przychodzącym z zachodu w poznańskie, a więc z droższych w tańsze okolice, udzielany bywa dodatek do pensyi w ilości 300 marek, podczas gdy nauczycieli-Polaków, translokowanych w okolice, mające wygórowane ceny artykułów żywności, pozostawiono na pensyi, jaką mieli w swych rodzinnych, tańszych stronach. Widocznie i tutaj zastosowano dwie miary, chociaż minister oświecenia wyraźnie podniósł, że translokowani nauczyciele-Polacy nie powinni być wystawieni na ekonomiczne straty, bo nie za karę, tylko ze względów polityczno-państwowych ich przeniesiono.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór p. Zdzisława Włodka na prezesa, zaś ks. Wincentego Wąsikiewicza na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Bochni.

Odznaczenia. Radca namiestnictwa we Lwowie, p. Antoni Stanowski, otrzymał, z powodu przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku, order żelaznej korony III klasy.

Składki na weteranów wojsk polskich z 1831 r. w marcu i sprawozdanie miesięczne: Po 1 złr. Ola i Ida; po 2 złr. p. Stanisław Meus, p. Maciej Spałek; po 5 złr. p. Tadeusz Dąbrowski, dr. Alojzy Rybicki, dr. J. Bończa Chmielecki, prezes dr. Józef Majer, hr. Łubieński z Zassowa; 6 złr. dyrektor Przemysław Kotarski za 2 lata; po 10 złr. mecenasowa Faustynowa Jakubowska, p. Józefa Bielska; 25 złr. p. Celestyn Sozański; 41 złr. 21 ct. z zabawy w roku zeszłym w Rymanowie. Dochód w marcu 1889 r. 123 złr. 21 ct.

Rozchód: Rozdano miesięcznych zapomóg, zaliczek naprzód, chorym, najem pokoju na biuro, niezbędne potrzeby biurowe i portorya 696 złr. 12 ct.

Niedobór 572 złr. 91 ct. pokryty pozostałością z poprzednich miesięcy. Na żołdzie narodowym pozostaje 54 weteranów, udowodnionych żołnierzy polskich z 1831 r. w Krakowie i Galicyi zachodniej.

Ksawery Konopka.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 4 kwietnia: Trzeci i ostatni gościnny występ Romana Żelazowskiego „Przed ślubem“, komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Z koncertów.

Zaznaczyliśmy już w poprzednim numerze naszego pisma, że ostatni koncert Towarzystwa muzycznego świadczył znowu o niespożytej sile i zdolności organizatorskiej jego dyrektora. — Przyjmujący się pomysł zapraszania artystów polskich na koncerta Towarzystwa godnym jest uznania i gorącego poparcia ze strony naszej publiczności, tem więcej, że nie sama tylko narodowa sympatya stanowi przynętę, gdy na estradę wstępuje Michałowski, lub co więcej Barcewicz. Piszemy „co więcej“, bo jest to artysta wyższego jeszcze pokroju, niż Michałowski, wyróżniający się wśród całego zastępu współczesnych wirtuozów. Wszystkie środki techniki, muzycznej erudycyi i artystycznego natchnienia zlewają się w nieokreślony czar, przejrzystość i powagę gry jego, pełnej męskiej energii i logiczności myśli, obok tęczowego kolorytu. Barcewicz jest wirtuozem skrzypkiem najszlachetniejszego stylu. Umiała też to część publiczności naszej ocenić na koncercie. Zapomnieli o tem niestety ci, na których czekały między oczarowanymi słuchaczami — próżne miejsca.

Prawdziwą sensacyę wywołał niemniej na koncercie tym pierwszy występ „dwunastki śpiewackiej“. Kwartet podwojony bywa zwykle rzeczą chybioną, gdyż z powodu odmiennego brzmienia głosów podwójne dźwięki nie zlewają się często z sobą, trzeci dopiero głos różnicę tę neutralizuje. Dlatego też najracyonalniejszem jest potrojenie kwartetu, czyli — dwunastka. Naszą „dwunastkę“ witamy też gorąco, mimo że skład jej pozostawia nieco w tenorach do życzenia. Wykonaniem pięknego psalmu Gorczyckiego z XVII wieku „*Gaude mater Polonia*“, oraz wdzięcznego *Suomi Sang*, udatnej kompozycyi dyrektora wiedeńskiego *Schubertbund* Mair'a, zdobyła sobie krakowska dwunastka od jednego zawodu dobrą firmę. A z po za tego wyziera nam znowu sympatyczna postać dyrektora Towarzystwa.

Czy Towarzystwo muzyczne uraczy nas jeszcze na razie występem któregoś z naszych mistrzów? Czy w rzędzie ich nie przyjdzie kolej na Paderewskiego, którego młoda sława tak jasnym płomieniem już rozbłysła?

Seweryn Eisenberger, ośmioletni fortepianista, uczeń p. Flory Grzywińskiej, popisywał się wczoraj w pełnym publiczności teatrze, wykonywając według sił swych i środków, względnie zadziwiających, kompozycye, przeznaczone dla dorosłych koncertantów, jak Koncert (B-dur) Beethovena, Walc (As dur) Moszkowskiego, Tarantellę Dawida-Lista i t. d. Malec wykazał technikę, wytrwałość i pamięć muzyczną nie normalną. Względnie do techniki „anormalność“ tę rozumiemy dwuznacznie, gdyż ambicya nauczycielki, walcząc z indywidualnemi i dziecięcemi warunkami ucznia, musiała obmyślać dla nich anormalne często środki techniczne. O rodzaju kompleksyi muzycznej Eisenbergera nie można dotąd wnioskować. To, co dziś jest, wygląda na przewagę pracy nad rozwagą u ucznia i nauczycielki. Za rezultat tej pracy zbierali też wczoraj oboje huczne oklaski.

Koncert przepleciony był przedstawieniem „Łapki na myszy“ i „Złotego cielca“, w którem Emmę grała p. Kłosowska, objawiając pewność siebie mimo niepewności swej zdolności aktorskiej.

W piątek 12 b. m. odbędzie się czwarty koncert Towarzystwa muzycznego ze współudziałem panny Józefy Szlezygier, primadonny opery warszawskiej.

Wieczór Szewczenki.

Pięknym i nad wyraz podniosłym był urządzony w dniu wczorajszym w sali Tow. ubezpieczeń obchód ku uczczeniu pamięci Tarasa Szewczenki. Jako jeden z pierwszych objawów działalności niedawno założonego ruskiego stowarzyszenia „Akademiczna hromada“, obchód ten chlubnie zaświadczył o rozwoju i dążnościach młodej instytucyi, która w szczupłem kółku podjęła szlachetne zadanie pielęgnowania swych narodowych ideałów i krzewienia zamiłowania do ojczystego języka i literatury. Najznakomitszemu poecie ukraińskiemu, który pochwycił wijącą się stepem nutę ludową i napoił nią naród ruski, który odczuł wiekowe niedole braci swych i uwiecznił je w poezyi, aby żyjących zagrzać do czynu, należał się ten objaw czci i uznania ze strony młodzieży ruskiej zwłaszcza w Krakowie, który był niegdyś stolicą, bratnią ugodą zjednoczonego państwa, szczyci się przechowywaniem szczątków wspólnych Polakom i Rusinom władców, zarówno Rusi jak i Polski. Piękna myśl inicyatorów znalazła też żywy oddźwięk u publiczności, która tłumnie zgromadziła się na uroczystość, zaznaczając dobitnie sympatye swe dla młodego stowarzyszenia. Nie należy wobec tego wątpić, że tak świetnem powodzeniem uwieńczony pierwszy obchód nie będzie ostatnim, ale że odtąd corocznie młodzież ruska pamiątkę wieszcza swego podobną uroczystością święcić będzie.

Na estradzie ustawiony był otoczony zielenią biust Szewczenki, dłuta St. Lewandowskiego.

Wieczór rozpoczął się przedmową akademika p. S. Nawrockiego, wygłoszoną w języku ruskim, w której tenże podniósł znaczenie obchodu i określił jędrnie a dobitnie stanowisko Szewczenki w literaturze małoruskiej. P. N. położył główny nacisk na ludowy pierwiastek poezyi wieszcza ukraińskiego, oraz ideały prawdy, światła i tolerancyi, które nadają jej społeczną wartość w oczach całego ludu ruskiego, a dla młodzieży są drogowskazem przyszłości.

Część muzyczna wieczoru nader starannie przygotowana przez dyrektora p. Barabasza, składała się przeważnie z utworów ruskich kompozytorów. Dzięki tej okoliczności wieczór miał w całości charakterystyczną cechę narodową, która wybornie licowała z nastrojem obchodu. Zajmującym ustępem programu było wykonanie dwu części pięknego *Tria* Saint-Saënsa, do którego zasiedli p. Switkowska oraz pp. Singer i Novacek. Szczególniej pierwsza część tegoż utrzymana w spokojnem tempie, dzięki wytwornemu cieniowaniu wypadła zupełnie zadawalająco. Najwięcej zainteresowania obudził śpiew solowy p. Guszalewicza. Młody, wysoce utalentowany amator posiada głos tenorowy nader obszernej skali i siły z znacznie wyrobioną techniką i ekspresyą, która wystąpiła w prześlicznie odśpiewanych dumkach ukraińskich Łysenki „Myłowanki“ i „Weczir“, a zwłaszcza w pełnem siły i uczucia wykonaniu aryi „Szumią jodły“, za które go darzono długotrwałemi oklaskami. P. Sinkiewiczowa utalentowana amatorka, której piękny głos zyskał niejednokrotnie zasłużone uznanie, odśpiewała z wielką precyzyą i uczuciem Modzelewskiego „Burłakę“, a p. Switkowska dopełniła solowej części programu poprawnem wykonaniem poloneza d moll Chopina.

Przyjemną niespodzianką był współudział w wieczorze p. Romana Żelazowskiego, który wygłosił z wielką ekspresyą piękny wiersz Urbańskiego „Na morzu“. Pełna dramatycznego uczucia i siły interpretacya utalentowanego artysty, wywołała rzęsiste oklaski, po których deklamator zmuszony był dodać popularny utwór Bałuckiego „Sen“.

Części wokalnej dopełniły produkcye chóru akademickiego, których przedmiotem było kilka utworów ruskich. Z tych pieśń Wachnianina „Nasza żyżu“, wykonana bardzo poprawnie, najwięcej się podobała.

Podczas wieczoru odczytał akademik p. Ortyński przeszło 30 telegramów, nadesłanych do komitetu z różnych stron kraju od rozlicznych instytucyi oraz osób prywatnych. Entuzyastyczne oklaski wywołało pismo prof. Mordowcewa z Petersburga, towarzysza i druha śp. Szewczenki, w którem tenże przesełając pozdrowienie, zachęca młodzież do pielęgnowania ideałów wielkiego poety w imię i pod sztandarem bratniej zgody i równości.

Na wieczorze rozdawano wiersz p. Józefa Orłowskiego umyślnie na uroczystość napisany. *wp.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** *Świat* Nr 7 należy do najpiękniejszych zeszytów tego pisma. Mamy tu szkice z teki Matejki i z teki Grottgera, mamy wyborną reprodukcyę obrazu Józ. Brandta „Na stepie“, z wystawy naszej. Dalej następuje jako dodatek nadzwyczajny śliczna heliograwura z obrazu polskiego artysty Hirszenberga „Uriel Akosta i Spinoza“, reprodukcya znakomitego obrazu Witolda Pruszkowskiego z naszej wystawy „Niedziela zielna“, nabytego świeżo przez p. Ludw. Michałowskiego; „Jarmark na konie“ rysunek Czesława Jankowskiego, piękna tytułowa winieta Tondosa, portret króla Milana z synem, portret ś. p. Miecz. Darowskiego na łożu śmierci (z wspomnieniem pośmiertnem), portret ś. p. Waleryi Błotnickiej (z biografią). W dziale literackim zajmujący artykuł Zdziechowskiego „O mesyanizmie Preradowicza“ (z portretem), artykuły Waleryi Marrené, Jul. Ochorowicza, Cezara Jellenty, poetyczne „Listki“ Józ. Krzyżanowskiej i zwrotki satyryczne Wł. Bełzy. Kronika bogato uposażona w wiadomości literackie i artystyczne i w recenzye nowych książek.

Dział ekonomiczny.

Przeciw zawlekaniu z Galicyi zarazy pyskowej i racicowej u nierogacizny.

Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i handlu ułożyły i ogłosiły rozporządzenie z d. 29 marca, wymierzone przeciw zawlekaniu zarazy u nierogacizny z Galicyi w inne kraje austryackie.

Ze względu, że w ostatnich tygodniach zaraza pyskowa i racicowa bardzo znacznie się rozszerzyła — oraz z okoliczności, że ta zaraza dostaje się do Galicyi z chorą nierogacizną, przemycaną z Kongresówki i Rosyi, oraz z uwagi, że ta zaraza mimo ostrego i ścisłego przestrzegania w Galicyi ustawy o zarazach bydła dostała i dostaje się ciągle do innych krajów korony, ministerstwa wymienione wyżej uznały za potrzebne po wzajemnem porozumieniu się rozporządzić:

§. 1. W Galicyi od d. 12 kwietnia zaczęwszy wolno nierogaciznę przesyłać jedynie kolejami żelaznemi i to wprost do stacyj kolejowych w Wiedniu (St. Marx), Bernie, Ołomuńcu, Przerowie, Nowym Tyczynie, Moraw. Ostrawie, Opawie, Pradze, Libercu (Reichenberg), Nuslem i Smichowie wyłącznie w celu bezzwłocznej rzezi.

§. 2. Jako miejsca rzezi, do których według §. 1 wolno wysyłać kolejami nierogaciznę z Galicyi, uznano gminy, w których są wymienione stacye kolejowe.

Oprócz tego można do stacyi kolejowej w Wiedniu (St. Marx) wysyłać z Galicyi nierogaciznę, przeznaczoną dla przedmieść wiedeńskich — mianowicie dla Sechshaus, Fünfhaus, Gaudenzdorf, Ober-Meidling, Unter-Meidling Rudolfsheim, Hietzing, Penzing, Hernals, Neulerchenfeld, Ottakring, Gersthof, Ober-Sievring, Unter-Sievring, Währing, Weinhaus, Dornbach, Neuwaldegg, Ober-Döbling, Grinzing, Heiligenstadt, Nussdorf, Floridsdorf i Simmering.

Tak samo można wysyłać z Galicyi nierogaciznę, przeznaczoną dla przedmieść Pragi, Karolinenthal, Smichow i Ziżkow.

§. 3. W stacyach kolejowych w Galicyi, których namiestnictwo nie wykluczyło od przyjmowania nierogacizny do wysyłki, to przyjmowanie i wysyłanie dozwolone jest tylko pod następującemi warunkami:

a) jeżeli wysyłający może się wykazać poświadczeniem zamówienia nierogacizny od rzeźnika lub masarza w jednem z miast w §. 2 wymienionych i jeżeli to zamówienie zostało zaopatrzone podpisem i pieczęcią zwierzchności dotyczącej gminy;

b) jeżeli liczba nierogacizny, przeznaczonej do wysyłki, nie jest większą od liczby, wymienionej w zamówieniu;

c) jeżeli przesyłka zaopatrzoną jest w przepisane i prawidłowe paszporty bydlęce, wystawione w gminie, z której nierogacizna pochodzi i jeżeli przy oglądaniu przed wysyłką nierogacizna okaże się zupełnie „niepodejrzaną" (unbedenklich).

Organa weterynarskie, którym powierzono oględziny bydła na stacyach kolejowych w Galicyi, są odpowiedzialne za to, że w trzodzie, przeznaczonej do wysyłki, nie ma nierogacizny z gmin i powiatów, z których wywóz przez namiestnictwo jest zakazany.

§. 4 odnosi się do rzeźników zamawiających.

§. 5. Odbieranie paszportów pierwotnych na stacyach ładowania i wystawianie nowych dla przesyłki kolejowej jest ostro zabronione.

§. 6. Podczas drogi na kolejach wolno dodawać nowe transporta, ale tylko w obrębie Galicyi.

§. 7. Przesyłki, jakie nadeszły do miejsc wymienionych w §. 1, podlegają nowym oględzinom i muszą być bezzwłocznie odebrane.

Dalsze paragrafy odnoszą się do rzeźników.

Według §. 14 na wszystkich stacyach kolejowych w obrębie powiatów politycznych: Bielsk, Freistadt i Cieszyn na Śląsku wysyłanie nierogacizny jest zabronione.

Rzeźnikom i masarzom w Bielsku wolno jest sprowadzać nierogaciznę do rzezi z Biały ale tylko na wozach zaprzężonych końmi; sprowadzona nierogacizna musi być zabita w 48 godzinach i pod nadzorem weterynarskim.

§. 15. Jeżeli nierogacizna z Galicyi zostanie wysyłaną wbrew przepisom tego rozporządzenia, wówczas należy takie wysyłki zatrzymać i o wypadku bezzwłocznie uwiadomić dotyczącą władzę polityczną (starostwo lub magistrat) — ewentualnie sposobem telegraficznym dla bezzwłocznej interwencyi.

Takie transporta nie mogą być ani wyładowane ani przeładowane. Jeżeli nie ma dozorcy przy takim transporcie, w takim razie zarząd stacyi kolejowej ma obowiązek na koszt wysyłającego postarać się o żywienie i pojenie, a władza polityczna ma obowiązek nakazać odesłanie transportu do stacyi nadawczej na koszt wysyłającego.

Reszta paragrafów mówi o stosowaniu przepisów dawniejszej ustawy o zarazach do właścicieli czy do wysyłających nierogaciznę wbrew przepisom tego rozporządzenia.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.

Na zgromadzeniu dorocznem gal. Kasy oszczędności we Lwowie urzędujący dyrektor p. Zima przedłożył obszerne sprawozdanie z czynności tejże Kasy.

Zamknięcie rachunkowe za r. z. wykazuje ogólny zysk w sumie 131.139 złr., (centy opuszczamy); zysk ten w r 1887 wynosił 60.157 złr., a więc w r. z. był o 70.981 złr. większy. W tej ogólnej sumie zysku mieści się: a) zysk z obrotu funduszów 90.823 złr.; b) zysk ze sprzedaży efektów 39.866 złr.; c) zysk z różnicy kursu efektów 450 złr. Porównywając tylko zyski z obrotu funduszów ostatnich dwóch lat (w 1887 r. 94.167 złr. a w 1888 r. 90.823 złr.); okazuje się, że w r. z. zarobiła Kasa mniej o 3344 złr. i to mimo większego kapitału obrotowego. Rezultat ten tłómaczy się następującemi okolicznościami: 1) Ubytkiem odsetków od kapitału lokacyj hipotecznych na 4½ prc., 2.521.487 złr. (co czyni około 12.600 złr.); 2) Ubytkiem odsetków od kapitału lokowanego w instytucyach kredytowych; 3) trudnością lokowania kapitałów w ogóle na 5 prc. przy stałem obniżeniu stopy procentowej; 4) koniecznością utrzymywania znacznego zapasu kasowego.

Z uwagi, że stan funduszu wkładkowego, który wynosił dnia 1 stycznia roku z. 16.874.447 złr., spadł w pierwszym kwartale na 16.509.447 złr., ubyło przeto zaraz na początku r. z. złr. 365.000 i dopiero w drugim kwartale wyrównał się ten ubytek, a nadto przybyło wkładek 397.000 złr.; po dopisaniu półrocznej prowizyi w kwocie 312.337 złr. stan funduszu wkładkowego z dnia 1 lipca r. z wynosił 17 583.000 złr. Z tego powodu przyjmuje dyrekcya za podstawę przeciętny fundusz wkładkowy w wysokości 17,200.000 złr.

Oceniając na tej podstawie zysk z obrotu funduszów i opierając się na rachunku zysków i strat, wynika co następuje: Ogół poborów i zaległych odsetków wynosił 1.063.293 złr., wypłat i naprzód pobranych odsetków 879 344 złr.. przeto zysk *brutto* wynosił 183.948 złr., co od przeciętnego kapitału obrotowego (17.200.000 złr.) daje 1·07 prc. (w 1887 r. 1·14 prc.). Potrącając od zysku surowego koszta utrzymania w kwocie złr. 93.125, otrzymamy czysty zysk z obrotu 90.823 złr., a ten oceniony według przeciętnego funduszu obrotowego, przedstawia 0·53 prc. (zamiast 0·58 z r. 1887).

Koszta utrzymania wynosiły w 1887 roku złr. 92.279, a w roku 1888 złr. 93.125, zatem więcej o 846 złr.

Fundusz rezerwowy wynosił z końcem r. z. nominalnie 1.986.052, a obiegowo 1 840.496 złr. w roku 1887 wynosił ten fundusz nominalnie 1.846.019 a obiegowo 1.647.406 złr. powiększył się zatem w roku zeszłym nominalnie o 140.033 a obiegowo o 193 089 złr.

Ponieważ 10 prc. funduszu wkładkowego wynosi 1.883.743 złr., zaś obiegowa wartość funduszu rezerwowego wynosi 1.840.496 złr. przeto według § 15 statutu należy uzupełnić fundusz rezerwowy kwotą 43.246 złr.

Czysty zysk z wszystkich obrotów osiągnięty w łącznej sumie 131.139 złr. uchwalono rozdzielić w następujący sposób:

Do funduszu rezerwowego włożono 43 246 złr;

do dyspozycyi dyrekcyi oddano na nieprzewidziane wydatki 5 000 złr., na zapomogi wdów i dla sierot 1000 złr., razem 6000 złr.;

na dary dobroczynne i użyteczne przeznaczono 10.200 złr.;

na remuneracye urzędników i sług 7.690 złr.;

do funduszu budowy nowego gmachu 64 000 złr.

Ustawa o ostemplowaniu losów została już sankcyonowaną do. 28 marca. Ustawa obowiązuje od dnia ogłoszenia. Do tej ustawy dodał minister skarbu rozporządzenie wykonawcze i dwa spisy zapisów dłużnych: w jednym wymienione są zagraniczne zapisy, podlegające ostemplowaniu i opłacie, w drugim podane są zapisy węgierskie, które również obowiązane są do ostemplowania, ale wolne są od opłaty. Poniżej podajemy obydwa spisy z wymienieniem roku emisyi, nominalnej wartości i należytości stemplowej:

A) Zapisy dłużne zagraniczne:

1) Pruska 3½ pro. pożyczka premiowa z r. 1855 na 100 talarów opłaca 94 ct.

2) Pożyczka loteryjna dawnego elektoratu heskiego z r 1845 na 40 talarów — 63 ct.

3) Pożyczka 4 prc. premiowa bawarska z r. 1866 na 175 złr. lub 100 tal. — 94 ct.

4) Badeńska 4 prc. pożyczka premiowa z roku 1867 również na 175 złr. lub 100 tal. — 94 ct

5) Oldenburska pożyczka kolejowa z r. 1871 na 40 tal. 63 ct.

6) Brunszwicka pożyczka kol. z r. 1868 na 20 tal. — 19 ct.

7) Sasko meiningeńska kol. z r. 1870 na 7 złr. — 7 ct.

8) Anhalt-Dessauska pożyczka premiowa z roku 1857 na 100 tal. — 94 ct.

9) Pożyczka premiowa m. Lubeki z r. 1863 na 50 tal. — 63 ct.

10) Hamburska państw. pożyczka premiowa z r. 1846 na 100 marek — 63 ct.

11) Hamb państw. poż. prem. z r. 1866 na 50 marek — 30 ct.

12) Włoskie losy Czerwonego krzyża z r. 1885 na 25 lirów — 7 ct.

13) Rosyjska I pożyczka premiowa z r. 1864 na 100 rubli — 1·25 złr.

14) Rosyjska II poż. premiowa z r. 1866 na 100 rubli — 1·25 złr.

15) Pożyczka księstwa Finlandyi z r. 1868 na 10 tal. — 13 ct.

16) Szwedzka pożyczka kolejowa z r. 1860 na 10 tal. — 13 ct.

17) Serbska 3 prc. pożyczka premiowa z roku 1881 na 100 fr. — 32 ct.

18) Pożyczka premiowa rządu serbskiego (losy monopolu tytuniowego) na 10 franków — 7 ct.

19) Ottomańska pożyczka premiowa (losy tureckie) z r. 1870 na 400 franków — 1.25 złr.

B) Zapisy dłużne węgierskie wolne od opłaty:

1) Pożyczka loteryjna hr. Keglevicha z r. 1847 w nominalnej wartości 10 złr.

2) Pożyczka lot. miasta Budy z roku 1859 na 40 złr

3) Węgierskie losy Czerwonego krzyża z r. 1882 na 5 złr.

4) Premiowe 4 prc. obligacye węg. banku hipotecznego z r. 1884 na 100 złr

5) Węgierskie losy (Bazylika) z roku 1886 na 5 złr.

6) Węgierskie losy Towarzystwa „Dobrego serca" (Jó sziv) z r. 1888 na 2 złr.

Kolej Karola Ludwika podaje do wiadomości, że na czas od 13 kwietnia do 13 maja b. r., kiedy rosyjskie pociągi kuryerskie jeszcze nie kursują, celem połączenia kuryerskich pociągów Nr. 1 i 2 tudzież mięszanych pociągów Nr. 11 i 12 z Kijowem i Odessą zostaną puszczone w ruch pociągi mięszane Nr. 5 i 6 na linii Wołoczyska-Żmerynka.

Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Pilznie, zarejestrowane z nieograniczoną poręką weszło obecnie na drogę prawidłowego rozwoju i wzrostu, jak to okazało się przy walnem tegoż zgromadzeniu, odbytem d. 25 marca pod przewodnictwem p. Mikołaja Biestka i przy współudziale notaryusza p. T. Bujnowskiego.

Rzeczywisty bilans z końcem roku 1888 przedstawia się tak:

Stan bierny: Udziały 3.574 złr. 72 ct., rezerwa 2.334 złr. 28 ct., wkładki oszczędn. 11.580 złr. 46 ct, wierzyciele 3.600 złr., procenta naprzód pobrane 200 złr. 61 ct, zysk z 1888 r. 254 złr. 23 ct. Razem 21.544 złr. 30 ct.

Stan czynny: Pożyczki 20.528 złr., procenta naprzód wypłacone 21 złr 36 ct., lokacya 500 złr., inwentarz 116 złr. 81 ct, procenta zaległe 99 złr. 29 ct., zaliczki na procesa 112 złr. 27 ct., gotówka w kasie 166 złr. 57 ct Razem 21.544 złr. 30 ct.

Stowarzyszenie miało przez długi czas do walczenia z czynnikami działającemi na jego szkodę; silną wolą i dodatnią pracą jednostek poświęcających się dla ogólnego dobra, potrafiło jednak przełamać wszelkie zapory, pokonać wsteczne prądy i zdobyć sobie rzetelne uznanie w szerszych kołach.

Zgromadzeni członkowie w liczbie 60 (z ogólnej 475) udzielili dyrekcyi absolutoryum za rok 1888 i przyznali z czystego zysku 7% dywidendy od udziałów, pozostałą zaś kwotę 27 złr. 81 ct. ofiarowali na cele miejscowej straży ochotniczej Po uzupełnieniu wyborów rada nadzorcza ukonstytuowała się w ten sposób, że prezesem Stowarzyszenia obrano p. Henryka Kudelkę, kontrolora podatkowego, jego zastępcą p. Mikołaja Biestka, członkami dyrekcyi pp. St. Pallana, Jana Jurczyńskiego i Franciszka Gruszczyńskiego na trzechletni okres czasu.

Z szczerem uznaniem zaznaczyć tutaj wypada rzetelne poparcie, jakiego Stowarzyszenie doznało ze strony „Patronatu Związku", polecającego dwukrotne przeprowadzenie lustracyi. Stowarzyszenie zawdzięcza niemniej bardzo wiele dyrektorowi Banku krajowego p. Alfredowi Zgórskiemu za przyznany znaczniejszy kredyt, bez którego trudno byłoby myśleć o rozwoju. Z drugiej strony jednak nie można taić obojętnego zachowania się większości inteligencyi miejscowej i okolicznej wobec pięknych celów Stowarzyszenia, nie wątpimy jednak, że nowo obranemu zarządowi, przejętemu jaknajlepszą chęcią i świadomością obowiązku, uda się wciągnąć znaczniejszy zastęp czynnych członków.

Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej dnia 30 marca:

Pszenica na wiosnę 7·35—7·37; na maj-czerwiec 7·48 do 7·50, na czerwiec-lipiec 7·57— 7·60 na jesień 7·67—7·70.

Żyto na wiosnę 6·38—6·40; na maj-czerwiec 6·31 do 6·35; na jesień 6·24—6·26.

Owies na wiosnę 5·80—5·82; na maj-czerwiec 5·85—5·87; na jesień 5·83—5·85.

Kukurudza na maj-czerwiec 5·15—5·17; na czerwiec-lipiec 5·20—5·22; na lipiec-sierpień 5·28 do 5·30.

Przeciętne ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej od 25 do 30 marca

Konopie. Za 100 kilogrm węgierskie surowe 23·00—30·00, galicyjskie surowe 20·00—26·00, czesane 28·00—36·00 Usposobienie spokojne

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r 1888 130·—150, podmiejski 130—150 wiejski 85 do 110.

Rzepak za 100 kilogr. 15·50 do 16·50; na jesień banacki 00·00 - 00·00

Koniczyna 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 68 do 70.

Lucerna I sorty za 100 klgr. francuska 90·00 do 100·00, węgierska 80·00—84·00 złr. czeska biała 59·— —·—

Olej lniany Za 100 kilo austryackiego 32·75 do 33·25, angielskiego 31·25 do 31·50

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 38·50 do 39·50, na styczeń-kwiecień 37·50 do 38·50. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 60·00—62·00 Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilog I sorty 29·50—30·00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu niepodatkowany, kontyngentowany 15·25 do 15·50; rektyfikowany 90 prc. i wyżej wraz z podatkiem 52·00—52·50.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·50 do 19·75, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 5·15 do 5·25, amerykańska 21·50—21·75.

Targ bydła rogatego. Wiedeń, dnia 1 kwietnia. Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 4619 sztuk bydła rogatego, w tem 436 z Galicyi i Bukowiny, 2637 z Węgier i 1546 z prowincyj niemieckich.

Płacono za galicyjskie woły opasowe po 46 do 55 złr., wyjątkowo po — złr.; za węgierskie po 46 do 53 złr, wyborowe 55—58 złr.; — za niemieckie po 48 do 55 złr., wyborowe po 56—60 złr. za cetnar metryczny bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 2 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	736,5 mm	734,7 mm	732,9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+3°8	+2°,8	+8°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	NW 1	SSE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90%	94%	84%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	10	10 deszcz

Uwagi: Barometr dość znacznie opadł przy wyższej temperaturze, zmiennych kierunkach wiatru i wilgotnym spokojnym powietrzu, od czasu do czasu deszcz. Dalszy stan nieba pochmurny, chwilami deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy."

Wiedeń, 2 kwietnia. Czeski marszałek krajowy Lobkovic bawi w Wiedniu, aby przed wyborami do Sejmu próbować, czy się nie uda doprowadzić do zbliżenia między Niemcami a Czechami.

Budapeszt, 2 kwietnia. Jutro nastąpi w Izbie poselskiej trzecie czytanie ustawy wojskowej, która w przyszłym tygodniu wejdzie do Izby poselskiej.

Berlin, 2 kwietnia. Cesarz Wilhelm wstąpił wczoraj do gen. Waldersee, wziął go ze sobą do ekwipażu i razem z nim pojechał do Bismarka dla złożenia mu życzeń w dniu urodzin.

Berlin, 2 kwietnia. Ponieważ ferye świąteczne parlamentu niemieckiego rozpoczynają się d. 10 b. m., przeto nowele do ustawy karnej i ustawy prasowej będą prawdopodobnie wniesione do parlamentu dopiero po świętach.

Petersburg, 2 kwietnia. Wychodzi teraz na jaw, że pieniędzy na wyprawę Aszynowa dostarczyło wydawnictwo *Now. Wremia.* Aszynow i mnich Paissi przybędą do Petersburga temi dniami.

Paryż, 2 kwietnia. Król wirtemberski zachorował w Nizzy.

Londyn, 2 kwietnia. Od Stanleya nadszedł list, stwierdzający, iż Stanley ma się dobrze. List jest datowany ze Smuperturi dnia 4 września.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 2 kwietnia 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	83	95
Zjednoczony dług w srebrze	84	90
Austryacka renta złota	111	50
5% austryacka renta (marcowa)	99	95
Akcye banku austro-węgierskiego	892	—
Akcye kredytowe	300	50
Londyn	120	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	56½
Dukaty austryackie	5	71
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	10

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych na dworcu głównym w Krakowie **obliczony według zegaru krakowskiego,** — ważny od 1 października 1888.

Przychodzą do Krakowa:
Rano.

Z Bonarki: mięszany godz. 6 min. 24.
Ze Lwowa: osobowy godz. 6 min. 34.
Z Oświęcimia: osobowy godz. 7 min. 27.
Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 47. — osobowy godz. 10 min. 8.
Z Warszawy: kuryerski godz. 7 m. 47.

Po południu.

Ze Lwowa: osobowe godz. 2 m. 36 i godz. 6 m. 4 — kuryerski godz. 9 m. 42.
Z Bonarki: mięszany godz. 4 m. 24.
Z Lundenburga i z Warszawy: osobowy godz. 5 m. 22.
Z Wieliczki: mięszany godz. 7 m. 39.
Z Wiednia: kuryerski godz. 9 m. 10 — osobowy godz. 10 m. 4.

Odchodzą z Krakowa:
Rano.

Do Wiednia: osobowy godz. 5 m. 59 — kuryerski godz. 7 m. 17.
Do Lwowa: mięszany godz. 6 m. 19 — kuryerski godz. 8 m. 3 — osobowy godz. 10 m. 50.
Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 22.
Do Lundenburga i Wiednia: osobowy godz. 9 m. 42.
Do Wieliczki: mięszany godz. 11 m. 19.
Do Warszawy: osobowy godz. 5 m. 59 i godz. 9 m. 42.

Po południu.

Do Wiednia: osobowy godz. 3 m. 22. — kuryerski godz. 9. m. 59.
Do Warszawy i Oświęcima: osobowy godz. 6 m. 52.
Do Bonarki: mięszany godz. 7 m. 17.
Do Lwowa: osobowy godz. 10 m. 47.

Na przystanku Zwierzyniec.
Odchodzą.

Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 36 rano i godz. 7 m. 31 po południu.

Przychodzą.

Z Bonarki: mięszany godz. 6 m. 10 rano i godz. 4 m. 10 po południu.

Kraków, dnia 2/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	128 40	129 20
Marki niemieckie za 100 mar.	58 90	59 40
20-to frankówka złota	9 55	9 63
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95 25	96 10
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 30
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 —	97 75
5% Obligi komunalne I Emis.	100 40	101 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 25	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 10	94 10
4½% „ „ „ „ „	98 10	98 80
5% „ „ „ „ „	101 —	101 60
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 20	104 10
% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 20	101 10
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 75	95 75
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85 —	86 50

Lwów, dnia 30/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 70
4½% „ „ „ „ „ „ 100	97 90	98 90
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	93 —	94 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	97 —	98 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 10	101 10
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 30	105 30
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95 10	96 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 1/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 75
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	86 —	86 70
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ 100	97 50	98 50
5% „ „ „ II „ „ „ 100	96 25	96 75
5% „ „ „ III „ „ „ 100	93 —	94 75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	94 25

Wiedeń, dnia 1/4.
Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	83 95	84 15
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 75	84 95
4% „ „ złota „ „ 100	111 95	112 15
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	99 85	100 05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	138 75	139 75
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	142 75	143 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	147 50	147 75
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	183 —	184 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	183	184

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	103 20	103 40
5% „ papierowa „ „ 100	94 90	95 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115 50	116 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	144 50	145 —
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	144 50	145 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	130 25	130 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 75	105 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 95	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 95	105 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	127 —	127 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 75	107 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	26 50	37
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	26 50	27 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 25	97 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 50	104 —
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100 25	100 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 75	101 30
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	109 50	110 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94 15	94 15
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	98 —	98 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 75	101 25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102 30	102 90
4% „ „ „ „ „ 100	100 —	100 55
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	114 25	114 75

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 —	101 50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100 60	101 10
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 —	101 60
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 50	103 25
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	82 50	83 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 25	90 75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	— —	— —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	100 —	101 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 50	146 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	100 75	— —
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	99 70	100 30

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 80	10 10
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	188 —	188 50
Klary „ 40 „ m. k.	63 —	65 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a	144 —	146 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	27 —	27 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	63 50	64 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	20 90	21 40
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	13 70	14 20
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 50	22 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	42 25	43
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	160 —	160 —
4% „ „ 50 „ w. a	77 —	79 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	131 —	131 50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	109 —	109 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	304 50	305
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	310 75	311 25
22·50	Laenderbank „ 200 „	232 50	233 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	895 —	896 —
12·—	Unionbank „ 100 „	233 —	233 25
24·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	291 —	294 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiume na 200 złr.	197 25	197 75
121	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2570 —	2575 —
8·40	Karola Ludwika „ 210 „	205 50	206 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	238 —	239 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	156 50	157 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	200 —	201 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	194 25	194 75
17 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	240 —	241 25
2 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	100 —	100 50
26·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	403 —	405 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 71	5 74
20-to Frankówki „ „	9 56	9 58
20-to Markówki „ „	11 82	11 84
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	9 91	9 93
Funty szterlingi „ „	12 08	12 13
Banknoty włoskie „ „	47 70	47 85
Ruble papierowe za 100 sztuk	128 50	128 75

Podziękowanie.

XIII. Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie z nieograniczoną poręką zarejestrowanego, uchwaliło w dniu 25 marca b. r. jednogłośnie wyrazić publicznie swoje podziękowanie Wiel. Panu **Juliuszowi Israelemu**, dyrektorowi-kontrolorowi za jego sumienną, skuteczną, gorliwą i **bezinteresowną** pracę od czasu zawiązania się Stowarzyszenia, tj. od lat 12 bez przerwy około rozwoju Stowarzyszenia.

Z Rady zawiadowczej w Andrychowie, dnia 25 marca 1889 r. 758 1

Maryan Kołoszek, przewodniczący. Roman Armatys, sekretarz.

Prezes Rady Nadzorczej

Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółki zarejestr. z nieogr. odpowiedzialnością", zawiadamia Członków, że dalszy ciąg **obrad nad statutem** odbędzie się **we środę d. 3 kwietnia 1889 o godz. 5 popołudniu** w lokalach Towarzystwa przy ul. Floryańskiej, L. 15, celem załatwienia ostatniego numeru porządku dziennego z dnia 11 marca b. r. Uprasza się Członków Towarzystwa, aby w dniu powyższym jak najliczniej zebrać się raczyli. 668 1

L. 4615 Dz. W.

Ogłoszenie.

Z dniem 1 maja b. r. poszukuje gmina miasta Krakowa następujących mieszkań, a mianowicie:

Na pomieszczenie kancelaryi c. k. obrony krajowej 4 pokoje, o 1 oknie, objętości po 24 m.², 1 pokój o 2 oknach, z przedpokojem i składem na opał; dalej 2 pokoje, o 1 oknie, objętości po 24 m.², z przedpokojem i składem na opał, oraz mieszkanie dla podoficera, składające się z 1 pokoju objętości 24 m.², kuchni objętości 17 m.², strychu objętości 12—17 m.² i składu na opał objętości 6 m.²; nadto mieszkanie na pomieszczenie 42 żołnierzy, między którymi jest 6 podoficerów.

Na jednego podoficera przypada 6·2 m.², a na szeregowca 4·5 m.²

Zgłoszenia należy wnieść w terminie dni 8 do Wydziału V. Magistratu. 763 1

Kraków, 29 marca 1889 r.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż mam do sprzedania

70.000 akacyj jednorocznych

dobre na użytek płotu, za 1000 **po 3 złr. Róże sztamowe**, niskie, oraz różne inne **krzewy do ubierania ogrodu** po bardzo przystępnych cenach. O łaskawe względy prosi

H. Morgenstern.

Zakład ogrodniczy przy rogatce warszawskiej. 762 1 3

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że z **d. 1 kwietnia** została otwartą

RESTAURACYA w hotelu Polskim

przy ul. Floryańskiej,

gdzie można dostać zdrowych i smacznych potraw po bardzo umiarkowanych cenach, tak pojedynczo jak w abonamencie.

Polecając się dalszym łaskawym względom zostaję 753 1 6

z szacunkiem *Trojanowska.*

Nawozu

kilkadziesiąt fur **do sprzedania na Zwierzyńcu.** Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Pierwsze piętro

do wynajęcia w Dębnikach, L. 74. Wiadomość u Wgo **Grabowskiego, ulica Wiślna.** 751 1 4

Potrzebny zaraz

ekonom

kawaler, rolnik i gospodarz doświadczony, z najlepszemi poleceniami. 759 1 3

Adres poda Administracya „N. Reformy".

Kamienica

trzechpiętrowa, z dwoma sklepami i obszerną lodownią, **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość: **ulica Poselska, Nr. 15, I piętro.** 758 1 3

Zarząd dóbr Rżyska

poczta i stacya kolejowa Rzochów (odnoga Dembica-Rozwadów) **ma do sprzedania** 754 1 3

buhajka 17-mies. pełnej krwi Kuhland.
buhajka 10-mies. pełnej krwi Kuhland.
buhajka 13-mies. pełnej krwi Kuhland.

Duża parcela budowlana

(przeszło 1520 sążni), **w Podgórzu** położona, częściowo lub w całości **do sprzedania.**

Wiadomość: w kancelaryi adwokata **Dra Henryka Schoena**, Plac Dominikański, L. 3. 666 3 2

Rozsyłka

WODY SZCZAWNICKIEJ

ze zdrojów **Józefiny, Szczepana, Magdaleny i Waleryi,** odbywa się na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, albo też z składu Mattoniego u pana H. Zöllnera w Starym Sączu. 749 1 6

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

obniża stopę procentową od eskontu weksli swych członków na:

5½ procent

począwszy od 1 kwietnia b. r.

Kraków 28 marca 1889.

729 2 3 **Dyrekcya.**

Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków. | Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków.

FILIA WIEDENSKA
Heilmanna Kohna i Synów w Wiedniu

zaopatrzona została na **sezon wiosenny i letni** w wielki wybór

ubrań męskich i dziecinnych

po cenach fabrycznych, a mianowicie

Ubrania marynarkowe	od 12 złr.	**Angliki z kamizelką**	od 20 złr.
Ubrania żakietowe	od 23 złr.	**Zarzutki letnie**	od 12 złr.
Ubrania salon. i frakowe	od 25 złr.	**Menżykow**	od 15 złr.

Płaszcze deszczowe, Szlafroki, Bondy do podróży, wielki wybór **spodni, kamizelki jedwabne i pikowe** po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bilsku), w Opawie, w Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**

616 6 0 **w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Północna Ameryka.



Do **WINNIPEG w Manitoba** i do innych miejsc **Canady,** jak również do **Zachodnich Stanów** prowadzi **najkrótsza i najtańsza** droga przez **Quebec.**

Ceny jazdy z Hamburga

do **Quebec & Montreal**	marek **98.—**	do **Winnipeg**	marek **148.30**
do **Chicago**	„ **146.20**	do **Regina** N. W. T.	„ **175.60**
do **St. Paul,** Minnesota	„ **161.—**	do **San Francisco**	„ **307.60**

Osoby, zamyślające podróżować, zawiadamia się w ich własnym interesie, aby udawały się wprost do

Canadische Postdampfschiffs-Gesellschaft

Allan Brothers & Co.

19, James Street, LIVERPOOL.

albo do ich zastępstwa **Spiro & Co.**

concessionirte Schiffs-Expedienten

833 7 26 **8, Deichthorstrasse, HAMBURG.**



STANISŁAW ROZMANITH

właściciel pierwszorzędnych, przed 20 laty nabytych winnic

Tolcsva pod Tokajem

a wielkimi medalami na kilku wystawach świata zaszczyconych,

wysyła, jak dotąd, 514 14 0

„PURUM VINUM HUNGARICUM"

od 4 litrów po 2 złr. 50 ct., 3 złr., 3 złr. 50 ct., 4 złr. i wyżej franco do każdej stacyi pocztowej, a **pół i całe beczki** 132 litrów po złr. 40, 45, 50, 55, 60 i tak dalej do 100 złr. i wyżej franco **stacya L. Tolscva.**

Wszelkie obstalunki jak dotąd najakuratniej uskuteczniane będą.

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr, 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cen

Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo złr. 50 centów.

Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 ki 5 złr. 50 centów. 15 40 10 0

Realność

na Podgórzu przy ul. Zabłocie, L. 204, do sprzedania.

Dom parterowy, wolny od podatku, ogród warzywny, ogród owocowy, stajnia murowana, 2 stodoły, studnia, ogródek na kwiaty i t. p.

Wiadomość na miejscu. 654 6 6

Notaryusz w Dukli

potrzebuje **kandydata** z egzaminem i czteroletnią praktyką legalną. — Niezwłoczne zgłoszenia są pożądane. 699 3 3

Nie ma bólu zębów

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do zębów

WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor,

2 medale złote: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r., najwyższe nagrody.

Wynaleziony w roku 1373 Przez **Piotra Boursaud.**



„Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do zębów OO. Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia, jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie. 712 2 0

„Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszel. cierpieniom zębów.**"

Dom założony w 1807 Agent główny **SEGUIN** **3, ulica Huguerie, 3, Bordeaux.**

Znajduje się we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórkowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum J. Jabla; w Krakowie w apt. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

!Ważne i niezbędne dla budujących!

Jedyny pewny środek na zasadzie dokonanych prób.

C. k. Austro-Węgierska, jakoteż Rosyjska i Niemiecka wyłącznie uprzyw. Fabryka

EXSICCATOR

osusza wilgoć, niszczy raz na zawsze grzybek drzewny, zastępuje farby olejne itp., tańszy o 50%.

Broszurkę illustrowaną wysyła się na żądanie bezpłatnie i franco.

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Uwaga. Reklamujący się **Carbolineum** nie należy porównywać z **Exsiccatorem,** gdyż najlepszą rękojmią co do dobroci niechaj służy różnica w naznaczonem cle. Od Carbolineum, uważanego jako kwas karbolowy, czyli smoła węglana, według **taryf austryackich** pobiera się za 100 kilo **1 złr. 50 ct.,** gdy przeciwnie Ministerstwo Finansów, **po chemicznem zbadaniu,** uważając **Exsiccator** jako środek składający się **z wyższych chemicznych substancyj,** naznaczyło od **100 kilo 10 złr. cła w złocie,** a więc **bezwarunkowo musi być Exsiccator lepszym środkiem** w wyż wymienionych działaniach **od wszelkich innych reklamujących się.**

Dla dogodności więc Szanownej Publiczności, aby preparat mój **nie podlegał wygórowanej cenie** przez wysokie **wchodowe cło z Warszawy do Austryi, zmuszony byłem założyć**

Laboratoryum w Wiedniu i Filię w Krakowie.

Kantor zamówień i objaśnień przy ul. Sebastyana, 5, parter.

Wysyłki uskuteczniają się na prowincyę już od 10 kilo.

Agentów poszukuje się. 696 2 0

Czesława Czyńskiego:

O suggestyi hypnotycznej w pedagogice (z illust.) **30 cent.**

Magnetyzm i Hypnotyzm z 12 illustracyami. **1 złr.,** z przesyłką o 15 centów więcej. 707 3 6

Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp., Kraków.

O ingerencyi sądów przy zniesieniu

Prawa propinacyi

w Galicyi.

Napisał adw. ***Dr. G. Małachowski.***

Dziełko to obejmuje **rozbiór krytyczny** odnośnych przepisów, zastosowanych **dla ustaw praktycznych tudzież zawiera dosłowny tekst wszystkich ze zniesieniem prawa propinacyi w związku będących ustaw** (ces. patent. z r. 1850 i 1853 ustawy kraj. z 30. grudnia 1875 i 26 stycznia 1889 itd.) **rozporządzeń minist. i orzeczeń. Najw. Trybunału z przytoczeniem wypadków praktycznych dla właścicieli propinacyi.** 733 2 4

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Cena złr. 1, z przesyłką pocztową złr. 1·1[illegible].

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych oplatanych gąsiorkach, zawierających 4 litry czyli 5 butelek, do wszystkich stacyj pocztowych.— Ceny niżej podane rozumieją się wraz z gąsiorkiem. 709 3 10

Skład win

JANA BAUMANA

w Bochni.

Porto opłaca odbiorca.

gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·30
„ „ Nr. II.	„	2·50
„ „ Nr. III.	„	2·75
„ samorodnego	„	3·10
„ „ szlachet. Nr. I.	„	3·60
„ „ „ Nr. II.	„	4·20
„ maślacza I. putowego	„	4·75
„ maślacza II. putowego	„	6·—
„ maślacza III. putowego	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	„	2·45
„ Erlauera starszego	„	3·—
„ wina biskup., korzen. wzmac.	„	6.—
„ Mailbergera austryac. białego	„	2·60
„ Gumpoldskirch. austr. b. 1872	„	3·20
„ Vöslaner Ausstich czerwony	„	3.40
„ „ „ biały	„	3.40
„ Margaretta dal natyń. czerw.	„	3.40



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANOW

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, L. 33, II piętro, 313 12 13

poleca Szan. P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów, które po najtańszych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu **na raty.** — Obecnie fortepian fabryki Hofbanera krótki za 30 złr. do sprzedania.

Nie ma już kaszlu!

Niespodziewane oczyszczenie soku cebulowego i właściwe przyrządzenie tegoż **w cukierkach cebulowych O. Tietzego** znajduje znakomite zastosowanie i skutki w cierpieniach kaszlu, płuc, piersi i szyi.

Do nabycia w paczkach po 20 i 40 cent. tylko w następujących składach: **w Krakowie** u Edwarda Radlera, ul. Szewska, 5; Wiktora Redyka, apteka pod barankiem; F. Sobierajskiego, apt. pod słońcem; E. Stockmara, apt. pod złotym słoniem; w aptece J. Trauczyńskiego; **w Bilsku** u A. Blumenthala, apt. pod koroną, Przedmieście niższe; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Czortkowie** w apt. L. Nossa; **w Nowym Sączu** w apt. R. Jakubowskiego; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajka; **w Sędziszowie** w apt. J. Mizerskiego; **w Tarnowie** w apt. M. Adlera i S. Pawłowskiego, c. k. apteka obwodowa. **Główny skład w Kromieryżu** w aptece F. Krizarz. 2323 8 10

Handel „pod Aniołkami"

Jana Miki

w Krakowie

poleca z otrzymanego transportu słynnych z dobroci

Piw bawarskich z Kulmbach

przednie gatunki:

„Ale", „Monopol", „Export". 602 6 6

Dla dogodności

P. T. Szanownej Publiczności **w cząstkowem nabywaniu po cenach fabrycznych** naszych

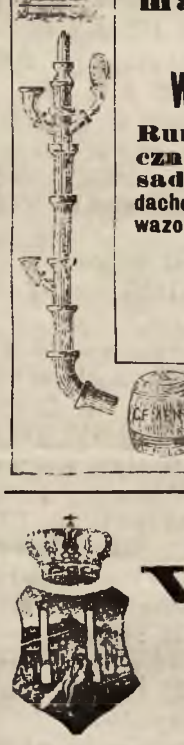
wód mineralnych

urządzonym został 721 3 3

Główny skład tychże w aptece Wgo Sobierajskiego, Linia A—B.

K. Rząca i Chmurski.





ADOLF HOCHSTIM

majster kamieniarski w Krakowie

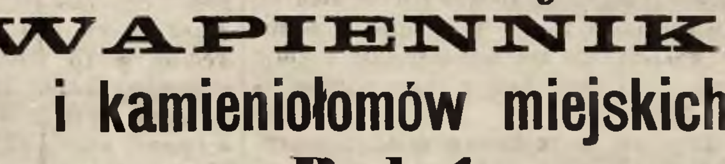
utrzymuje na składzie następujące

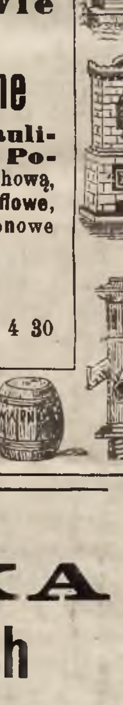
wyroby kamieniarskie i materyały budowlane

Rury steingutowe, Cement Portlandzki, **Wapno hydrauliczne i Kuffsteińskie, Gips** murarski. **Cegły i płyty szamotowe, Posadzki** cementowe, marmurowe, mozaikowe i steingutowe. **papę dachową, dachówki, dreny, żaluzye** żelazne (Rollbalken), **farby do fasad, piece kaflowe, wazony** terrakotowe **płyty i kominki** marmurowe, **kolumny i figury** salonowe i kościelne. Wielki wybór

gotowych pomników

z piaskowca marmuru, granitu i syenitu. 665 4 30





Administracya

WAPIENNIKA i kamieniołomów miejskich

w Podgórzu

sprzedaje

wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy Wapienniku i
Filia ze składem, Kraków, Groble, 7.

232 6 50 *Dyrekcya.*

Co brakuje mi jeszcze na oknie i w moim ogrodzie?

kłatowskich wspaniałych goździków

nieprzewyższonych przez żadną roślinę ozdobną w zapachu i grze kolorów.

Moje goździki tworzyły swojem uderzającem bogactwem kwiatów punkt ciężkości i podziwu we wszystkich pałacowych, miejskich i kuracyjnych ogrodach. Silne w bieżącym roku (z pewnością) kwitnące rośliny z podaniem kolorów w

100 gatunkach	złr.	18.50
50 „	złr.	9.50
25 „	złr.	5.12
12 „	złr.	2.50
100 szt. na kląby	złr.	6.—

oraz bogaty wybór **wspaniałych róż** i różnych gatunków **Pelargonij, Fuchsyj, Georginij.**

Katalogi na żądanie gratis.

Józef Walter

specyalny hodowca goździków

737 2 0 **Klattau, Czechy.**

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że mój

Magazyn ubiorów cywilnych i wojskowych

od dłuższego czasu istniejący z dniem dzisiejszym przeniesionym został z ul. św. Anny, L. 5,

do Rynku głównego L. 30,

obok banku hipotecznego i poleca się nadal łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

675 8 10 Z poważaniem

Wojciech Stachowicz.

Sadzonki szparagów

Erfurtskie w wyborowym gatunku (zwane olbrzymie) 2-letnie po **1 złr. 50 c. za 100 sztuk do sprzedania w ogrodzie M. Glatmana poczta Krzeszowice.** Opakowanie po koszcie własnym. 746 2 3

Praktykant

zamiejscowy, z dobremi świadectwami, znajdzie miejsce **w handlu Edwarda Fuchsa w Krakowie.** 704 3 3

Pozbyłem się piegów jedynie przy codziennem użyciu

Bergmana mydła z soku liliowego.

Na składzie po 45 cnt. w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 617 8 0

Pewne utrzymanie

bez ryzyka i kapitału.

Dzielni i pilni sprzedawcy mogą przez sprzedaż bardzo wziętego artykułu osobom prywatnym **miesięcznie 100 do 200 złr.** łatwo zarobić.

Piękny, uboczny zarobek dla osób każdego stanu, mających stosunki z osobami prywatnemi. 706 2 2

Zgłoszenia do **Kaufm. Kanzlei „La Confidentia"** in Buda-Pest.

Dworek

z dobrze urządzonemi murowanemi zabudowaniami gospodarczemi, nowo założonym ogrodem owocowym i jarzynnym, inspektami, oraz 15 morgów gruntu, w ostatnim roku całkowicie wynawożonego, 2 kilometry od rogatki Krakowa ku Michałowicom położony, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** 224 16 0

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Młody ogrodnik

kawaler, obznajomiony z ogrodem warzywnym, owocowym i kwiatowym, znajdzie umieszczenie u **E. Rozwadowskiego w Limanowy.** Tamże **do sprzedania** 10 pięknie prowadzonych 30-letnich **oleandrów,** oraz za niską cenę używany **bilard.** 711 3 3

OBECNIE wyrób tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigollota.

AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER

Aprobowany i polecony p. Krak. Tow. lekarskie. W szpitalach przyjęty.

Do nabycia w aptekach w kraju i zagranicą.

Düsseldorfska fabryka 590 6 52

Musztardy i Octu winnego i owocowego JANA LEBENSZTEINA w KRAKOWIE.